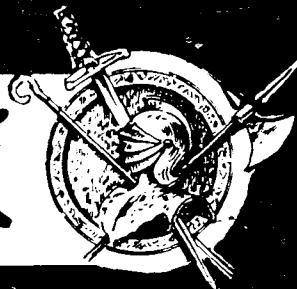


BRZASK



NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO



"Ale wam, którzy się boicie imienia mego
wznijdzie słońce sprawiedliwości".—Mal. 4:2

MIESIĘCZNIK

VOL. V. GRUDZIEŃ (DEC.) NO. 12
R. P. 1936

SPIS RZECZY:

Radość Wszystkiemu Ludowi	183
Obchodzenie Choinki	184
Prawdziwy Kościół	186
"Jaka Matka—Takie Córki"	187
Czy Czytanie Podręczników Wykładów	
Pisma św. Jest Badaniem Biblii	188
Żniwo Jest Słusznym Czasem Na Jasne	
Rozwinięcie Prawdy	189
Znajomość Boga i Jego Wartość	191
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	194
Raport z Konwencji w New Yorku	195
Spis Artykułów z 1936 Roku	196

"Wilk z barankiem paść się będą społem" ...
"Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkich
górze świętej, mówi Pan".—Izaj. 65:25.

"Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie... Błogosławieni, którzy cierpią
prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie."—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże—radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są zbieraniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym."—List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partii, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego"—"Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji—odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościół—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajda przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi.—Obj. 15:5-8.
- że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.
- że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- że terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku.—Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.
- że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni.—Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"—MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

Wydawcy — publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich., U. S. A.

37

Printed in U. S. A.

Pismo to wychodzi pod nadzorem Zarządu Wykonawczego Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., z którego przynajmniej trzech musi się zgodzić na przedruk artykułów z dawnych wydawnictw "Towarzystwa", zanim mogą się ukazać na łamach "Brzasku Nowej Ery". Artykuły redagowane na czasie muszą być w harmonii z wywiedzionymi fundamentalnymi doktrynami i mieć uznanie najmniej pięciu braci wchodzących w Zarząd Wykonawczy, w który wchodzi dziewięciu braci obranych przez ogół na Generalnej Konwencji, w Buffalo, N. Y.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Podajemy do wiadomości wszystkim prenumeratorom "Brzasku Nowej Ery", że prenumerata roczna wynosi w każdym kraju jak poniżej podajemy. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie poselstwo na Królestwie Bożem i pociesza wszystkich strapionych, dając pokarm dla tych, którzy uczynili przymierze przy ofierze. Wierzmy, że wszyscy bracia zaprenumerują dla siebie to pismo i będą się starali włożyć do rąk tych, którzy tego pisma jeszcze nie mają. Ubodzy Bracia, którzyby nie byli w możności opłacić abonamentu, a chcą otrzymywać "Brzask", proszeni są, aby zawiadomili o tem wydawnictwo, a będzie im wysyłane darmo. Którzy tego nie uczynią, wysyłanie "Brzasku" będzie wstrzymane.

Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do sekretarzy zarządów głównych, adresując jak następuje:—

W Ameryce: S. B. P. Ś., P. O. Box 231, Detroit, Mich.,
Prenumerata roczna\$1.00

W Polsce: Antoni Paduch, skrzynka pocztowa 702, Warszawa. Prenumerata rocznazł. 3.00

W Kanadzie:—Prenumerata roczna\$1.00

We Francji: Józef Kubiak, 90 rue Victor Hugo, 90, Croix-Lille, (Nord-France)
Prenumerata rocznafr. 9.00

ZAWIADOMIENIE O KONWENCJI (Winnipeg, Manitoba, Canada.)

Zgromadzenie Ludu Pana w Winnipeg, Manitoba, Canada zamierza urządzić trzy-dniową konwencję w dniach 25. 26-go i 27-go Grudnia, b. r. na którą serdecznie zaprasza wszystkich Braci i Sióstr ze zborów okolicznych a także i z dalszych.

Dajemy również do wiadomości, że jeden z Braci Starzych z Detroit będzie obecny na konwencji. Spodziewanem jest, że Bracia i Siostry licznie się zgromadzą aby wspólnie zasilili się duchowym pokarmem do dalszego wiernego postępowania za Panem.

Konwencja odbywać się będzie w sali: Minuks Hall, 260 Duffrin Avenue. Bliższych informacji chętnie udzieli zborowy sekretarz, A. Pidlarski, 545 Herbert Avenue, Elmwood, Winnipeg, Manitoba, Canada.

LOKALNA KONWENCJA

W dniach 2-go i 3-go stycznia, 1937 r. odbędzie się konwencja w Buffalo, N. Y., w sali Browna, Walden Ave., róg Woltz Ave. Wszelkich informacji udzieli br. J. Ostachowski, 46 La Force Pl., Buffalo, N. Y., Również w tym samym lokalu na dolnej sali, odbędzie się konwencja młodzieży, w niedzielę 3-go stycznia.

Radjo Program

—niosący Poselstwo Pokoju ludziom dobrej woli nadaje Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego w Chicago, Ill., w każdą niedzielę od godziny 8:15 do 8:30 rano (czas wschodni) ze Stacji WCBF (1080 kiloc.).

DO WIADOMOŚCI BRACI I SIÓSTR

Ktokolwiek by sobie życzył nabyć zdjęcie fotograficzne wszystkich uczestników Generalnej Konwencji, która się odbyła w Detroit, prosimy pisać na: P. O. Box 231, Detroit, Mich. Cena \$1.00.

BRZASK NOWEJ ERY

Czyli

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. V.

GRUDZIEŃ, (DECEMBER) 1936

NO. 12

Radość Wszystkiemu Ludowi

“Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi.”—Łuk. 2:10.

A NIELSKIE poselstwo zwiastowane pastuszkom na polach betlejemskich, staje się z każdym rokiem droższe dla dziecka Bożego. W miarę wzrostu w łasce ducha św. i umiejętności, oraz w miarę jak oczy wyrozumienia otwierają się i widzą wielkość Planu Bożego, dziecko Boże ceni to prorocze poselstwo jako streszczenie całej Ewangelji. Uwaga nie może być zwracana za często na to wielkie wydarzenie, stanowiące podstawę tego poselstwa—narodzenie Zbawiciela!

Fakt niezbity dowodzi, że dzień 25 grudnia nie jest rocznicą narodzenia się, ale raczej rocznicą, gdy Anioł Gabryel zwiastował Pannie Marji, iż ona miała się stać matką Zbawiciela. Jezus, jak wykazuje kalendarz, urodził się o dziewięć miesięcy później, mianowicie około 1 października. Jezus był osobistością, którego narodzenie, śmierć i zmartwychwstanie wiele znaczy dla rodzaju ludzkiego, które winno być w pamięci i obchodzone codziennie przez tych, którzy oceniają to, co On dla nich uczynił. A ponieważ większość Chrześcijan jest przyzwyczajona obchodzić tę pamiątkę 25 grudnia, jako datę narodzenia się Zbawiciela, my się bynajmniej temu nie sprzeciwiamy, ale podkreślamy fakt, że nie tyle czas znaczy jak to co się stało; i łączymy serca nasze z radością, dając podarki i przypominając jedni drugim w ten sposób naśladownictwo Boga, który z łaski swojej podarował Syna Swego Jednorodzonego, by tem odkupić świat od śmierci. Obietnice Boże dane rodzajowi ludzkiemu były mniej lub więcej ukryte w tajemnicy przez cztery tysiące lat. Przyjdzie jednak czas, a nawet już jest przed nami, że przekleństwo, grzech i śmierć sprowadzone na świat przez nieposłuszeństwo Adama w raju, będzie usunięte i zamiast przekleństwa i zniszczenia, nastąpi błogosławieństwo Boże, niosące życie wieczne. W różnych obrazach i typach aż do narodzenia Jezusa, Bóg przypominał dane obietnice szczególnie narodowi Izraelskiemu, który był narodem wybranym.

Naród Żydowski zajmujący się handlem znajdował się we wszystkich częściach cywilizowanego świata. Tym sposobem wiara, w prawdziwego Boga i nadzieja Izraela o przyjsciu Mesjasza, była mniej lub więcej znana między wszystkimi narodami na tyle, że około czasu narodzenia się Jezusa “wszyscy ludzie byli w oczekiwaniu” Mesjasza. Bez wątpienia, że te oczekiwania były oparte na tłumaczeniu prorocत्व Daniela, które wykazują, że Jezus w trzydziestym roku życia miał się poświęcić w celu przeprowadzenia dzieła zbawienia, a otrzymawszy Ducha św., został namaszczonej jako poza-obrazowy Arcykapłan i Król, nie tylko Izraela, ale i całego świata. (Daniel 9:24-27.)

Z BETLEJEMU DO NAZARETU

W dawnych czasach dzielono miasta na znaczne i podłe. Nazaret miasto należało do tego ostatniego, zaś Betlejem odznaczało się jako miasto Dawida, powszechnie lubianego króla Izraelskiego. Pismo św. wskazuje, że Marja, matka Jezusa, i mąż jej, Józef, pochodzili z rodu Dawidowego i trafunkiem znaleźli się w onem rodzinnym mieście, by wypełnić się proroctwo przepowiadające, że Mesjasz miał się narodzić w Betlejem. (Micheasz 5:2.)

Łukasz, Ewangelista, opisuje, że za czasu panowania Cesarza Augusta, wyszedł dekret, aby spisano cały świat w celu nałożenia podatku i t. p. Z powodu tego popisu, Józef i Marja byli zmuszeni udać się do ich rodzinnego miasta dla popisu, gdzie się też Jezus urodził, to jest w Betlejem. W tymże czasie z powodu wielkiego napływu ludzi do tej miejscowości wszystkie gospody były zajęte i Józef i Marja zmuszeni byli zająć skromne pomieszkanko w stajence. Betlejem to małe miasto, położone na miejscu górzystem. Hotele Betlejemskie, zwane gospody, w których szukali schronienia różni się od naszych gospod. Są to przeważnie wielkie sale, bez mebli i łóżek, a podróżni z sobą przynoszą rzeczy niezbędne dla spania. Izby dla podróżnych znajdowały się zwykle u góry, na dole zaś mieściły się stajnie dla koni i wielbłądów. W razie natłoku, w stajniach tych bywali pomieszczani podróżni. Tym sposobem Król Chwały, który niezadługo obejmie zupełną kontrolę nad światem, za czasów gdy był w ciele nie miał innego pomieszczenia jak w stajence i żłobku.

Ten, który stworzył świat, Logos, Zbawiciel, nie znalazł lepszego pomieszczenia nad stajenkę (Jan 1:10). Do stajenki przyszli pasterze według wskazówki Anioła, gdzie znaleźli dzieciątko Jezus. Marja nie chlubiła się ze swego stanu, iż była matką Zbawiciela, lecz wyczekiwała właściwego czasu, w którym Bóg zamierzał wypełnić swój Chwalebny Plan.

“PASTERZE I ANIOŁOWIE”

Pasterze byli pierwsi, którym Bóg Wszechmocny zwiastował przez Aniołów o narodzeniu Jezusa—musieli wobec tego być ludźmi szlachetnymi. Zwiastowanie, które odbijało się echem przez długie wieki, doszło naszego słuchu, którego dźwięk jest o tyle miłszym o ile jesteśmy zdolni pochwylić i objąć jego znaczenie. Najpierw, gdy Anioł okazał się pasterzom uspokoił ich bojaźń mówiąc: “Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką.” Zdaje się, że bojaźń jest przeważają-

cym objawem w umyśle ludzkim, a szczególnie w ramach mających łączność z Boskiem objawieniem.

Najlepsi z ludzi przychodzą do przekonania, że są niedoskonałymi, zaś prawa Boże są doskonałe. Świat instynktownie zdaje się odczuwać, że przekleństwo Boże na nim spoczywa i instynktownie boi się dalszego przekleństwa pojmując swój grzeszny stan. Z powodu poczuwania się do winy, świat obawia się większej w tym względzie wiadomości, która sprowadza odpowiedzialność.

Jak w owym czasie Aniołowie zwiastowali, tak i dziś prawdziwe dzieci Boże mogą powiedzieć i zapewnić świat, że ich bojaźń jest zbyt duża, bo Bóg tak umiłował świat, że go wybawił od przekleństwa, jakie dostało się w dziedzictwo po Adamie z powodu jego przestępstwa.

Wyraz Ewangelja, znaczy "wesoła nowina." Jak piękna jest myśl, że Ewangelja jest rzeczywiście i prawdziwie wesołą nowiną. Plan Boży przez wielu Chrześcijan jest mylnie przedstawiany, a to fałszuje tak Boski Charakter jak i Jego słowo.

OBCHODZENIE CHOINKI

Różne nauki i obrządkowe zostały wykute w wiekach średnich, a między innymi i ustrajanie choinki w dzień narodzenia Zbawiciela. Gdzie należy szukać początku obchodzenia choinki? Jednym z tytułów fałszywego Mesjasza był Baalberyt, co znaczy "Pan Przymierza" i jako taki wspomniany jest w Księdze Sędziów 8:33.—"A gdy umarł Gedeon, odwrócili się synowie Izraelscy... i postawili sobie Baalberytą za Boga". Jak już stwierdzono, że dzień 25 grudnia, chociaż nazwany dniem "Narodzenia Pańskiego" nie jest prawdziwym dniem narodzenia Pana Jezusa. Początek października jest bardziej prawdopodobniejszą chwilą Jego narodzenia jako człowieka. Dzień 25 grudnia był ogólnie w krajach pogańskich uroczystością obchodzoną jako dzień domniemych urodzin fałszywego Mesjasza; i w celu pozyskania sobie Pogan i zwiększenia liczby zwolenników Chrześcijaństwa odstępczy kościół katolicki przyjął ten sam dzień jako dzień uroczysty, przydając tylko do niego imię Boże. Drzewko wigilijne, czyli choinka, tak poważane w tym dniu, było również w użyciu w pogańskim Rzymie i pogańskim Egipcie. Oto powód dlaczego "wielki Babilon" przyjął go, gdyż niema najmniejszej wzmianki w Piśmie św., jest ten, aby zwolennicy Chrystusa czcili narodzenie Jego drzewkiem wigilijnem. Krótko mówiąc — rzucanie wówczas kawałków drzewa w ogień, w obecnych czasach oświetlają drzewko w wigilię Pańskiego Narodzenia światłem elektrycznym w różnych kolorach, zaś ukazywanie się następnego dnia rano drzewka obładowanego podarkami, wyobrażało zniszczenie boga, który jak pień porąbany był na kawałki, a jego odnowa życia w charakterze "Latorośli Boga," czyli drzewka przynosi ludziom podarki. Egipcjanie używali palmy za swoje drzewko, w niektórych słowiańskich krajach używają sноп zboża, zaś lud pogańskiego Rzymu używał jodły, ponieważ drzewo jodłowe wyobrażało boga wschodzącego jak "Baalberyt" starego Babilonu, gdyż "Baalberyt"—"Pan Przymierza" różni się tylko jednym słowem od "Baal-beret"—pan drzewa jodłowego.

Prawdziwi naśladowcy Chrystusa wiedząc o tych pogańskich zwyczajach, porzucili je i interesują się raczej więcej znaczeniem narodzenia się Zbawiciela. Anioł powiedział do pasterzy: "Oto zwiastuję wam wielką radość, która będzie wszystkim ludowi." Poselstwo Ewangelji nie tylko jest wesołą nowiną dla tych, którzy mają uszy ku słuchaniu i oczy, że mogą widzieć jej piękność teraz, ale że w czasie właściwym stanie się ono wielką radością dla wszystkich ludzi na całym świecie.

Jak wszyscy ludzie mają udział w upadku Adama i udział w przekleństwie i śmierci, tak podobnie wszyscy będą mieli korzyść z ofiary Jezusa, którą dokonał na Golgocie. Plan Boży, który jest w Chrystusie Jezusie, gdy będzie uzupełniony, sprowadzi wielką radość wszystkim ludowi. Wiadomość o tem została obwieszczona zaraz jak tylko Jezus się narodził, ponieważ On był tym, przez którego Plan Boży będzie ostatecznie dopełniony.

POSELSTWO TO JEST WSPANIAŁE

Poselstwo Anielskie przyniosło ludziom wiadomość, że Bóg, który nałożył karę na rodzaj ludzki, w swoim czasie sprowadzi na miejsce przekleństwa błogosławieństwo. Anioł w kilku słowach wyraził treść Planu Bożego: "Dziś się wam narodził Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan w mieście Dawidowem." W tem wyrażeniu mamy klucz do całej Ewangelji, to jest, w jaki sposób Bóg może być sprawiedliwym i usprawiedliwującym grzeszników, którzy przyjmą Jezusa. Rzym. 2:26.

Wyraz "Zbawiciel" znaczy "Dawca Życia." Jak piękna zawiera się tu myśl. Śmierć, jako kara za grzech, spadła na Adama, a przezeń na całą ludzkość; przyszedł Jezus, aby przez oddanie życia swego, mógł Adama i jego rodzaj zbawić i przyprowadzić ponownie do życia. Wyjaśnienie, w jaki sposób On to uczyni, nie było wtedy znane, a nawet nie było potrzebne. Teraz jednak, gdy Plan Boży się rozwija i przy objaśnieniach danych przez Ducha św. w pismach Nowego Testamentu widzimy, że Jezus dobrowolnie życie swoje ofiarował "sprawiedliwym za niesprawiedliwych" i uczynił zadość Boskiej Sprawiedliwości za przestępstwo Adama, a w nim za cały rodzaj ludzki.

Zaiste, czem więcej widzimy Boski Plan naszego Zbawienia, który się rozpoczął przy narodzeniu Jezusa, tem bardziej czujemy się jakby się przyłączyć do chóru Aniołów i z nimi wychwalać Boga i wielbić Go za miłosierdzie okazane synom ludzkim! Urodził się dziećciem w Betlejem, a dzieło swe rozpoczął, gdy doszedł do wieku pełnoletniego w trzydziestym roku życia. Od tej pory przez trzy i pół lat wydawał swoje życie na ofiarę której dokończył na krzyżu. W trzy dni po śmierci zmartwychwstał, a po czterdziestu dniach wstąpił do nieba, zsyłając błogosławieństwa przez osiemnaście stuleci. Jak Aniołowie mogli pocieszać przy rozpoczęciu się Planu Bożego zbawienia, tak podobnie i dziś ci, którzy wierzą w ten szlachetny wynik, mogą radować się niewymowną radością i dziękować Bogu i chwalić Go na wysokościach i Syna Jego, a Pana Naszego Jezusa Chrystusa.

NADZIEJA ZBAWIENIA

Upłynęło przeszło dziewiętnaście stuleci odkąd poselstwo Anielskie było zwiastowane, a obietnica nie wy-

pełniła się, z wyjątkiem w bardzo ograniczonej mierze, dla tych, którzy uwierzyli i którzy mają oczy i uszy wiary, to jest "maluczkie stadko." Lecz nowina o wiecznych mękach dla wszystkich, z małym wyjątkiem, rozeszła się szeroko, by zniszczyć Plan Boży, znieważać Boski Charakter i to w imieniu Chrystusa. Zamiast przynosić radosne poselstwo, to wszędzie niosło żal i smutek, szczególnie ludziom szlachetnym i uczonym. Można powiedzieć, że wiadomość o Jezusie nie dosięgła jeszcze wszystkich ludzi. Nawet dziś po dziewiętnastu stuleciach tej nowiny stosunkowo mała liczba ludzi słyszała o tem jedynem imieniu pod Niebem danem dla ludzi, przez które można otrzymać zbawienie. "I nie masz w żadnem innem zbawienia." — Dz. Ap. 4:12.

Cóż możemy powiedzieć o zbawieniu, które otrzymali ci, którzy prawdziwie przyjęli Chrystusa jako Zbawiciela, którzy dziś cieszą się i wiarą widzą zbawienie Boże, które rozpoczęło się w ich sercach i z czasem rozpostrze się pod wszystkiem niebem? O tem zbawieniu Apostoł mówi, że "nadzieją jesteśmy zbawieni." — Rzym. 8:24.

Nie jesteśmy zbawieni w rzeczywistości, bo jeszcze jesteśmy otoczeni grzechami, bólami, wzdychaniem i śmiercią. Cokolwiek w teraźniejszym czasie lud Boży może otrzymać, jest zbawieniem wiary i nadziei. Jednak nadzieja zmartwychwstania i udział w chwale, czci i nieśmiertelności jest tak wielką, mocną i jasną, że ci, którzy ją posiadają, zdolni są radować i cieszyć się niewymowną radością pełną chwały; nawet wpośród prób, trudności, słabości i niekorzystnych warunków, właściwych przekleństw, które dotąd ciąży nad rodzajem ludzkim.

ZWIASTOWANIE O DOBRYCH RZECZACH

Zwiastowanie Anielskie było prorocstwem na wiele dobrych rzeczy, które miał otrzymać najpierw Kościół, a świat w ciągu Tysiąclecia. Kościół najpierw otrzyma te błogosławieństwa. Pierwsze zmartwychwstanie otrzymają tylko święci, którzy będą królować z Chrystusem tysiąc lat. Szatan będzie związany, a dobry wpływ Prawdy i Sprawiedliwości oświeci całą ziemię. (Obj. 20:1-6.) Pismo św. oświadcza, że wyzwolenie Kościoła nastąpi w brzasku Tysiącletniego dnia. Jak prorok mówi: "Poratuje go Bóg zaraz z poranku." Ps. 46:6.

Ci, którzy teraz mają otwarte oczy wyrozumienia, radują się radością niewymowną, a to z powodu nadziei wystawionej im w Ewangelji; radują się z tego, że miłość i miłosierdzie Boże są nieograniczone, że obejmują one cały rodzaj ludzki i sprowadzą błogosławieństwo na każdego członka rodu Adama przez Tego, który nas umiłował i kupił Swoją drogocenną krwią.

Podczas Tysiąclecia, ten chwalebny proroczy śpiew Aniołów wypełni się! Wielki Zbawca, który już odkupił nas swoją ofiarą za nas położoną, powstanie jako uwielbiony Chrystus i ustanowi na ziemi Swoje Królestwo i panowanie w sprawiedliwości, aby wszyscy przez nie byli podniesieni z upadku i mogli być błogosławieni. Zgodnie ze słowami Apostoła Piotra, będą to czasy Ochłody, "czasy naprawienia wszystkich rzeczy, co był przepowiedział Bóg, przez usta wszystkich świętych pro-

roków." Dz. Ap. 3:19-21. Gdyby Pan Bóg postanowił, żeby nadzieja świata miała się opierać jedynie tylko na zasługach i sprawiedliwości uczynków świata, bo czem więcej poznajemy świat, tem mniej byśmy mieć mogli nadzieję. Lecz przeciwnie, Bóg postanowił i oparł wszystkie przyszłe błogosławieństwa nie na zasługach ludzkich, lecz na zasługach i ofierze Syna Bożego. "Bo się wam narodził Dawca-Życia, który jest Chrystus Pan."

Do naszej radości i błogosławieństw przyszłego wieku mamy dodatnią świadomość, że wszystkie te próby i doświadczenia teraźniejszego Wieku Ewangelji, są pod wyłącznym nadzorem Bożym, i że mają one wyjść na korzyść Maluczkiemu Stadku, to jest Kościołowi, wybranemu z pomiędzy ludzi. Doświadczenia i próby, przez jakie przechodzi Kościół, polerują go, wyrabiając tym sposobem charakter podobny Synowi Bożemu, Oblubieńcowi Kościoła. Co za pocieszająca wieść, że ostatni członkowie Kościoła już wkrótce przejdą poza wtórą zasłonę i staną się Małżonką Syna Bożego i współdziedzicem chwały Jego! O jak błoga jest myśl, że wkrótce Kościół błogosławić będzie tych, którzy dziś prześladowają go i złorzeczą mu! Zaiste, że nie masz większej radości ponad tą.

ŚPIEW ANIELSKI

W dzień narodzenia Zbawiciela mnóstwo Aniołów ukazało się pasterzom śpiewającym hymn: "Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie!" Chociaż to w swym czasie nie miało swego wypełnienia, to jednak wypełni się ono co do kreski i joty w niedalekiej przyszłości. Teraz Bóg jeszcze nie otrzymuje chwały na wysokościach—teraz niema pokoju na ziemi. Dziś rzecz przedstawia się zupełnie przeciwnie. Bóg jest bluźniony nie tylko przez Ateistów, ale nawet i przez Chrześcijan z imienia, którzy mienią się być ludem Bożym. Każde fałszywe przedstawienie charakteru danej osoby jest wypowiedzenie bluźnierstwa przeciw niej: Tak bluźnią przeciw Bogu ci, którzy przedstawiają fałszywie przymioty Jego charakteru, Jego miłość, sprawiedliwość, mądrość i moc, jak i wielu Chrześcijan z imienia przedstawia Boga poganom w tem świetle, że On przygotował męki wieczne dla rodzaju ludzkiego, dla tych, którzy urodzili się w nieprawościach, będąc skłonni do grzechu. Bóg jednak okazuje im litość i nie mści się za nieświadome bluźnienie Jego Majestatu. Będąc Jego dziećmi, powinniśmy również okazywać litość dla tych, którzy dotąd jeszcze przedstawiają Boga w fałszywym świetle; nasza energia powinna być w kierunku niesienia im pomocy, by to mogło otworzyć im oczy wyrozumienia, by coraz więcej mogli poznawać wielkość miłości Bożej, która przewyższa wszelki rozum.

"Na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie"—nie wypełniło się dotąd, lecz wypełni się wkrótce—w chwalebnym Tysiącletnim panowaniu Mesjasza przy końcu którego rodzaj ludzki zostanie podniesiony z upadku grzechu, chorób i śmierci na poziom doskonałości, na jakim znajdował się Adam, zanim zgrzeszył. Wtedy będzie prawdziwy pokój na ziemi, a w ludziach dobre upodobanie. Lecz i wówczas nie wszyscy ocenią ten dar Boży—będzie pewna klasa, która wzgardzi łaską Bo-

żą i ta zostanie wytracona razem z Szatanem przez wtórą śmierć, śmierć wieczną, z której nie będzie nigdy zmartwychwstania. Gdy ziemia zostanie oczyszczona od

przeciwników planu i porządku Boskiego, wtedy wszystko zaśpiewa: "Hosanna na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie!"

PRAWDZIWY KOŚCIÓŁ

"Kościół Pierworodnych, których imiona są zapisane w Niebie."—Żyd. 12:12.

DO przedmiotu tego powinno się przystępować z pełnością modlitwy i uczciwości, aby wszyscy, którzy wiedzą, że w początku był tylko jeden Kościół, ustanowiony przez naszego Pana, by również mogli wiedzieć, że przy końcu będzie też tylko jeden Kościół—Kościół Tryumfujący w chwale, "Oblubienica Barankowa." Dla tej samej przyczyny, że było wiele doktryn wśród naśladowców Jezusa, dlatego powstało, wiele kościołów, jako reprezentujące tę doktrynę.

My znajdujemy prawdziwą Ewangelię mniej więcej rozsianą we wszystkich różnych wyznaniach, lecz żadna z nich nie jest czystą i niesfałszowaną Ewangelią; więc powinniśmy być gotowymi do odnalezienia, że *ten jeden prawdziwy Kościół Chrystusowy* przez przeszło osiemnaście stuleci był rozrzucony tu i ówdzie wśród różnych denominacji, i że żadna z tych denominacji nie jest prawdziwym Kościołem. Żadna z nich nie może sobie przypisywać, że zawiera w sobie samą "pszencję," a żadnego "kąkolu." Żadna z nich nie może twierdzić, iż wszyscy są świętymi i że nie mają hypokrytów. Był czas, kiedy te różne rozerwania Chrześcijańskiego Kościoła mocno utrzymywały, iż były tym jednym i jedynym Kościołem. Lecz ten czas przeszedł, tak dalece jak się to odnosi do ludu i większości kleru.

"ABY WSZYSCY BYLI JEDNO"

Nie mamy zamiaru przypisywać niewłaściwego czynu jakiegokolwiek części rozerwań Chrześcijańskiego Kościoła. Ale przeciwnie, rozumiemy, że twórcy różnych wyznań byli szczerymi, uczciwymi ludźmi; i że wielu dzisiaj mogą być również szczerymi. Rozumiemy, że większość z Chrześcijan, tak duchownych, jak i laików, rozumia, że sekciarskie płoty przeważnie stanowią błędne pojęcia o Słowie Bożem i Jego Planie, i że te przyczyny, które pierwotnie doprowadziły do rozerwań w Kościele znacznie zaginęły. Jeżeli możemy teraz uznać prawdziwą Ewangelię, to możemy wszyscy się przyłączyć w harmonii z naszego Mistrza modlitwą, "Aby wszyscy byli jedno, jako ty Ojcie! we mnie, a ja w tobie."—Ew. Jana 17:21.

Przypominamy wam znowu o prostocie Ewangelii, która zawiera w sobie szerokie wyłożenie Boskiego Planu i pozwala każdej indywidualności dowiedzenia się tak wiele pięknych linii tegoż, na ile jej duchowy rozwój dozwala. Na tej szerokiej podstawie Chrześcijańska łączność między rychłymi Chrześcijanami była jedną i odrzucano jakiegokolwiek rozerwanie. Św. Paweł zgromił tych, którzy mówili, "Jam Pawłowy; Jam Apolosowy; Jam Piotrowy." (1 Kor. 1:12.) Skoro tylko Chrystus umarł za nas wszystkich, On sam musi być uznany za naszego Zbawiciela. Albowiem On jest Głową Kościoła i jedyną Głową, która musi być uznana i przyjęta. Albowiem wy wszyscy jesteście braćmi, więc klaso-

wa różnica, jaka jest między klerem i laikami musi być wykluczona, abyśmy wszyscy mogli być jednym Kościołem z jednym Panem, jedną Wiarą i jednym Chrztem, jednym Bogiem i Ojcem ponad wszystko.—Ef. 4:5.

"BABILON WIELKI, MATKA WSZETECZENSTW"

Jak rozdzielony Kościół, ze sprzecznymi wierzeniami, wygląda dla Wszechmocnego, On powiada nam, iż nazywa go Babilonem—który oznacza zamieszania. I kto może przeczyć tej stosownej nazwie? W przeszłych czasach Katolicy stosowali to miano do protestanckich sekt, a protestanci na odwrót do Kościoła Rzymskiego. Lecz kiedy my zbadamy te Pisma o tym przedmiocie, to one zdaje się włączają wszystkie sekty — Kościół Rzymski jest przedstawiony jako Matka a różne Kościoły Proteśtanckie jako jej córki. Przypisane wszeteczeństwo, które Pan uczynił przeciwko matce i córkom musi być uznane, chociaż z niektórymi to wszeteczeństwo jest więcej poczytalne niż z innymi.

Używając żydowskiej ceremonii małżeńskiej jako podstawy do figury, to wszyscy Chrześcijanie, jako członkowie prawdziwego Kościoła, są uważani, iż mają być "zaręczonymi jednemu mężowi, którym jest Chrystus." (2 Kor. 11:2.) Według żydowskiego zwyczaju to zaręczona panna podpadała pod te same warunki czystości i wierności tak jakby małżeństwo już miało miejsce. Tym sposobem i Kościół, przez swoje ślubowanie swemu Panu, jest obowiązany w zupełności, pomimo że związek małżeński z Niebieskim Oblubieńcem nie będzie miał miejsca aż do Jego Wtorej Obecności i po przemianie zaręczonych z ziemskich do Niebieskich warunków; bo "ciało i krew nie może odziedziczyć Królestwa Bożego."—Obj. 19:7; Jan 14:3; 1 Kor. 15:50.

Duchowe wszeteczeństwo jest warunkiem, w którym zaręczony Panu łączy się ze światem, czyli popiera jego dążenia i zostaje przezeń przyjęty. W ten sposób Kościół Rzymski został przyjęty albo połączył się z cywilnym rządem rzymskim; i kiedy Państwo Rzymskie rozpadło się to Papieski Kościół przystąpił do pokrewnego przymierza z różnymi rozłamami cywilnych rządów; i niektóre z tych łączności on jeszcze posiada, gdy inne rządy opuściły go. Francja opuściła go, Portugalia także, i Włochy (lecz istotnie w przyszłości znowu do porozumienia). Hiszpanja również rozgniewała się (obecnie łączność zerwana); Austro-Węgry są jego głównym poleganiem w obecnym czasie. (To było do czasu wojny 1914 roku.) Jest on dobrze traktowany w Ameryce, lecz nie przystąpił do Amerykańskiego Rządu. Jest on również dobrze podejmowany w Niemczech przez udzielanie mu każdej wolności (to było do czasu Hitlera) i przez wielu we Wielkiej Brytanji, lecz te kraje nie są jego wielbicielami.

„JAKA MATKA, TAKIE CÓRKI”

Kościół Grecki czyli wschodu był w łączności z Rosyjskim Rządem; Kościół Anglikański jest w łączności z Brytyjskim Rządem. Kościół Luterński jest w łączności z rozmaitymi Europejskimi Rządami. Inne z Kościołów Protestantckich, nie mając sposobności, połączyły się ze światowymi systemami, światowymi organizacjami ich własnymi, w których zazwyczaj bogactwo, mamona, jest głową przy zasiadającym stole. „Jaka matka, takie córki”—jak mówi stare przysłowie. Zamiast przypisywać tą całą sprawę innym, niech każdy z nas uzna i weźmie to do serca swoją własną część, za którą jesteśmy odpowiedzialni.

~ Tak jak doktrynalne błędy, które spowodowały nasze rozłamy rozwijały się stopniowo podczas długiego okresu ciemności, tak i nasz rozwój około l'nji duchowego wszeteczeństwa był stopniowy. Nie jest to naszą rzeczą, by sprzeczać się z faktami, którym nie można zaprzeczyć, lecz ze szczerością pokutować za niewłaściwe warunki i wyrzec się ich. Wrócić z powrotem do jednej wiary, jak również powrócić do *jednego Pana*. Tak czyniąc, możemy być pewni, że On przyjmie nas łaskawie i odtąd Jego imię samo będzie wystarczające. Nie będzie nam potrzeba dłużej, by nazywać się Rzymskimi Chrześcijanami, Anglikańskimi Chrześcijanami, Luteranckimi Chrześcijanami, Kalwinistycznymi Chrześcijanami—bo wszystkie takie nazwy będą obrzydzeniem jako przypominające nam naszą niewierność, za którą teraz ubolewamy. Tak jak miano Chrześcijan było wystarczającym w rychłym Kościele jest i wystarczającym dzisiaj dla wszystkich, by z radości serdecznej opuścić owe błędy przeszłości i wrócili razem do *jednego* „Kościoła Żyjącego Boga.”

Odnosnie *jednego chrztu*, chcemy zgodzić się na to, co Pismo św. twierdzi i oznajmia, mianowicie, że zanurzenie w wodzie jest tylko symbolem albo obrazem pogrzebienia indywidualnej woli i interesów w śmierć—podobne do samo-zaparcia się i społeczności z naszym Panem, nawet aż do śmierci. W taki sposób wszyscy poświęceni, jakiegokolwiek denominacji, mogą być uznani za członków *jednego prawdziwego Kościoła* na ile umarli z Chrystusem dla świata, jego nadziei, celów — pogrzebieni z Nim przez chrzest w Jego śmierć, która to śmierć dla ciała (jest przyjęciem przez Ojca) stawia nas członkami *jednego Ciała Chrystusowego*, prawdziwego Kościoła. Jeżeli w taki sposób ochrzczimy się w Jego śmierć, to będziemy uczestniczyć także w Jego *zmarłychychwstaniu*.—Rzym. 6:5, 5.

KOŚCIÓŁ NA PUSZCZY

Jest zapytywanem, gdzie był prawdziwy Kościół podczas tych wszystkich osiemnastu stuleci od śmierci Apostołów? Odpowiedź jest, że Pismo św. obrazuje go jako udającego się na puszcę, do warunku niewidzialnego dla publiczności, na dwanaście set i sześćdziesiąt lat tego czasu. Gdy pycha, pompa, aroganckość i błąd przychodziły do znaczenia, a pokora, uprzejmość, miłość, prostota, stopniowo ustępowały. Przez długi okres Ciemnych Wieków nie napisano żadnej historii o *prawdziwym Kościele*, jak również podobnej historii albo rekordów nie można napisać dzisiaj.—Obj. 12:6, 14.

Odkąd żadna z różnych denominacyj nie jest prawdziwym Kościołem, dlatego też żadna z nich nie podaje historii o nim. Jak Pismo św. oświadcza, że wśród jego członków n'ema wielu mądrych, nie wielu uczonych, dlatego byli rozproszeni wśród wszystkich różnych wyznań i kościołów, a niektórzy na zewnątrz tych wszystkich, zaręczona, czysta „panna” Panu naszemu nie jest zaszczytną charakterystyką w sprawach Kościoła i jest całkiem nie znana dla świata. Istotnie ci, gdy są w świecie, to jednak nie są ze świata i zazwyczaj zlekceważeni. Jak Mistrz powiedział: „Jeżeli was świat nienawidzi, wiedźcie, że mię pierwej, aniżeli was, miał w nienawiści. Byście byli ze świata, świat, co jest jego miłowałby.”—Jan 15:18, 19.

Jeżeli wtedy, spłodzeni z ducha, stanowią Pańskie zaręczone panny Kościoła, których jest nie wiele, i jeżeli tych nie wiele jest rozproszonych wśród czterysta milionów tak zwanego Chrześcijaństwa, to jako następstwo, oni są we wielkiej mniejszości i mogliby mieć w porównaniu mało wpływu dzisiaj nawet, gdyby oni byli tak zdecydowani i energiczni. Masy i klasy rządzą. Bogactwo, nauka, ziemskie interesy i ziemską moc są lepiej zadowoleni z obecnych warunków, niż z tych, które Boskie Słowo obiecuje, iż będą ustanowione, kiedy Mesjasz obejmie swoją wielką moc i rozpocznie Swoje Panowanie.

Babilon, jak Pismo św. oświadcza, jest wielkim, wpływowym, potężnym—matka i córki. Ona nigdy nie zezwoli na uznanie świętych nie wielu, jacy są wpośród niej, których ona uważa za głupich w twierdzeniu, iż są „Wybranymi” i prawdziwym Kościołem. Gdy zastosujemy Apostolskie słowa, to według tychże, Ona ocenia świątobliwą klasę „ogłupianiem cały ten długi czas,” do plugawienia i do wichłaczenia ziemi. Dla niej oni są buntownikami, zawsze domagają się prostoty Ewangelji, praw i wolności indywidualnej osobistości i sumienia, dla świątobliwości Panu, nie tylko z imienia, lecz w czynie i w prawdzie. Bo ta prawdziwa klasa Kościoła, tak znikomej mniejszości w Babilonie, oczekuje za nawróceniem się światowych mas tych różnych systemów do widzenia „oko w oko” z nimi w tej sprawie, a zreformowanie wszystkich tych różnych systemów byłoby przyznaniem się do marności i do uwolnienia się od nierozsądku.

„WYNIJDŹCIE Z NIEGO, LUDU MÓJ”

W takiej sprawie potrzebujemy mądrości, która pochodzi z góry, i wiary i odwagi, by to uczynić. Modlitwa Pańska musi być naszym drogowskazem Jego woli odnośnie nas—nas, którzyśmy przez wiarę, poświęceni i spłodzeni z Ducha św. zostali przyjęci do *Jednego Prawdziwego Kościoła* „których imiona są zapisane w Niebie.” On modlił się za nami, a nie za nominalnymi masami, które są rzeczywistą częścią świata i całkiem zwodzą samych siebie w przypuszczaniu, że mają część albo udział lub dziedzictwo w prawdziwym Kościele. Dzięki Bogu, że my teraz widzimy, iż to nie oznacza, że wszyscy z wyjątkiem świątobliwych będą wiecznie męczeni, lecz że żaden tylko z wyjątkiem świątobliwych, „wyobrażeni dla Boskiego drogiego Syna,” mogą być członkami chwalebnego „malucznego

stadka," których Bóg przejrzał, iż wybierze z każdego narodu, ludu, powinnowactwa i języka.

O tym wiernym Kościele Pan powiada: "Owce mego głosu mego słuchają, a ja je znam, i idą za mną." My słyszymy Jego głos, zapewniający nas, iż jest to Jego woła, abyśmy którzy należymy do Jego klasy czystych zaręczonych panien, winniśmy wszyscy być *jedno*—nie powinniśmy dłużej być podzieleni w sekty i partje przez wyznaniowe płoty. Pan powiada, że On dał Babilonowi czas do pokutowania, ale nie pokutował. On oświadcza, że Jego wyrok przeciwko Babilońskiemu systemowi już jest wydany—że z Boskiego punktu zapatrywania, już "odpadł, odpadł Babilon!" od Boskiej łaski. Więc jakie byłoby życzenie naszego umiłowanego, z którym jesteśmy zaręczeni? Jakim jest Jego posłannictwo do nas. Jest napisano: "Wynijdziecie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego"—jego ucisków.—Obj. 18:4; Jan 10:27.

Odkąd nominalne systemy nie znajdują się w tym poświęconym stanie serca, nie łakną i nie pragną za prawdą i za sprawiedliwością, i nie umarli dla swej woli. Dlatego też niema nadziei, aby myśleć o ich poddaniu swoich interesów, teoryj i t. d. Najwięcej co oni myśleliby uczynić byłoby, utworzenie *federacji*—zgodziliby się na zaprzestanie wojny jedni z drugim. Daleko lepiej byłoby mieć cokolwiek teologicznej walki i przewieźć ich niezgodność przed mądrą publiką dzisiejszą. Lecz cokolwiek Babilon może uczynić, matka i córki, to bieg świątobliwych, gromadki prawdziwego Kościoła, który ma wkrótce przyjść z "puszczy" i oprzeć się na ramieniu swego Umiłowanego Oblubieńca, jest jasno wykazany. Świątobliwi powinni *złączyć się w sercu* na zasadniczych doktrynach Słowa Bożego, i powinni stać w tej wolności, którą Chrystus uczynił ich wolnymi od ludzkiej niewoli i sekciarstwa.

Dlaczego Pan dozwala na sformowanie tych wielkich przedziałów i rozłamów w mistycznym Babilonie? On dozwala tylko na takie rzeczy, z których On jest zdolnym wyprowadzić błogosławieństwo dla Jego wybranych, Jego "małuczkiego stadka," które wkrótce będzie współuczestniczyć z Chrystusem w Jego Królestwie. Babilońskie mocne sekciarskie mury, zwane "ortodoksją" i wielkie miedziane bramy światowości będą starczyć nie wielu świętym na wypróbowanie ich potrzeb do okazania się "zwycięzcami"—więcej niż zwycięzcami; bo takowi zwycięzcy tylko będą stanowić członków klasy Oblubienicy. Wszystkie obietnice uczyn-

ione są dla "zwycięzców," dlatego potrzeba wymaga na dozwolenie zwodniczego zła dla ich próby, aby ci, uznani od Boga mogli okazać się wiernymi.

ŁĄCZNOŚĆ JEDNEGO PRAWDZIWEGO KOŚCIOŁA

Słowa modlitwy naszego Pana będą zrealizowane przez "zwycięzców." Będą oni *jedno* z Nim samym i z Ojcem; dla nich będzie "jeden Pan, jeden Ojciec, jeden Chrystus, jeden Bóg i Ojciec." Lecz co do przyszłości nominalnych systemów, to one będą zniszczone jako systemy, pomimo że wiele z drogiego ludu Bożego znajduje się w nich, lecz zaniedbali zwyciężyć, to jednak będą "zbawieni jako przez ogień" we wielkim Czasie Ucisku, z którym ten Wiek zakończy się a Nowy Wiek będzie ustanowiony.—1 Kor. 3:15; Ef. 4:4-6.

Tu jest odwołanie się nasze do was braci Chrześcjan, abyście spełnili modlitwę Mistrza w jedną łączność "*Kościół, który jest Ciałem Chrystusowem*," "*Kościółem Pierworodnych*, których imiona są zapisane w Niebie." Ta łączność nie potrzebuje jakiegokolwiek zręorganizowania jako nowej sekty albo nowego Kościoła. Bóg zawsze uznawał tylko jeden prawdziwy Kościół. Babilon bez niego, nigdy nie byłby w żadnym sensie słowem uznanym od Boga; i tak prędko jak "zwycięzcy" wynijdą z Babilonu, Babilon przyjdzie na pamięć przed oblicze Boga, aby mu dał kielich wina gniewu Swojego i raptownie, w jedną godzinę, jego upadek nastąpi. (Obj. 16: 19, 18, 10.) Dla prawdziwego Kościoła, Pan zawsze dawał do zrozumienia, że jego jedność nie polega na ziemskich organizacjach, lecz na Chrystusie jako Jego członkach. Bo nie czytamy: zgromadzcie ich do Kalwina, Lutra, Weslega, Pawła, Apolosa albo Piotra, lecz "Zgromadzcie Mi świętych Moich do Mnie, powiedział Pan, którzy uczynili ze mną Przymierze przy ofierze."—Mal. 3:17.

Kiedy wszyscy uświęceni będą wybawieni, zegar Wszechświata wybijie godzinę, która zamknie obecną Dyspensację a otworzy Nową; i "sól ziemi" będąc odjęta od Babilonu, korupcja prędko nastąpi. "Uciekajcie z Babilonu! A niech zachowa każdy duszę swoją!" (Jer. 50:6.) Dlatego korzystajmy ze światła "Obecnej Prawdy" do tego stopnia, aby każdy radował się w nim. A cno będzie strzegło nas w odnoszeniu się do wszystkich spraw życiowych, do bliższej społeczności z Bogiem i Zbawicielem i z braćmi.

KAZ.

CZY CZYTANIE PODRĘCZNIKÓW WYKŁADÓW PISMA ŚWIĘTEGO JEST BADANIEM BIBLIJ?

WIELU z nas plan czytania dwunastu stron z Podręczników Wykładów Pisma św. każdego dnia, i próba ta okazała się owocną, pobudziła do większego badania Biblii, bardziej aniżeli jakiegokolwiek inny sposób nam znany. Naszym zdaniem, to czas oddany na badanie Biblii, nie jest brany w rachubę tak jak informacje osiągnięte z danego badania. ~~My~~ uważamy, że pomysł badania Biblii bez podręczników, jest tylko spędzaniem czasu na branie do ręki Biblii i przeczytanie niektórych wierszy, z których nieraz

wysnuwane są błędne wnioski. Badanie takie podobne jest do polowania lub łowienia ryb. Niektórzy ludzie idą na polowanie co rok, i chociaż dużo czasu na to spędzają, to jednak nie zawsze oni upolują dużo. Inni dużo czasu tracą na łowieniu ryb, ale mało ich złowią. Tak samo rzecz ma się z badaniem Biblii. Nie liczy się czasu jaki spędzamy na dociekaniach, ale informacje jakie otrzymujemy z Biblii.

Sześć tomów Wykładów Pisma św. nie zostały napisane po to, aby zastąpiły Biblię, jednakże w nich za-

wierają się różne metody do starannego badania Biblii, a one zostały napisane w takiej formie, że zawierają ważne teksty z Biblii, jak również komentarze i objaśnienia do biblijnych zdań, podobnie jak nasz Pan i Apostołowie przytaczali ze Starego Testamentu pisma i potem dawali objaśnienia tychże. Wiele tych objaśnień z tomów tak są wartościowe, że gdybyśmy ich nie posiadali, czyli gdybyśmy nie mieli ich szczególnych tłumaczeń, to możebnie, iż nigdy sami nie byliśmy zdolni zrozumieć i zastosować ich właściwie. //

ŻNIWO JEST ŚLUSZNYM CZASEM NA JASNE ROZWINIĘCIE PRAWDY

Treść Podręczników Wykładów Pisma św., jest oparta na nauce Pana i Apostołów. My nie czujemy się do obowiązku dawania jakiegokolwiek tłumaczenia ponad to, które jest już dane przez naszego Pana i Apostołów, lecz tylko wyjaśniać punkty, aby odpowiadały i pasowały akuracie z ich oryginalnymi tłumaczeniami a to w świetle rozsądku i z całkowitem poparciem Pisma św.

Pewne części Biblii uważaliśmy niegdyś, że rozumiemy dobrze, to jednak dowiedzieliśmy się, żeśmy ich wcale nie rozumieli. Niektóre z tych rzeczy, jak odnośnie okupu, odnośnie zbawienia, nie rozumieliśmy. Patrząc wstecz, zupełnie wierzyliśmy, że jest Bóg i że On wynagradza tych, którzy pilnie go szukają, i że On posłał Jezusa, swego Syna, lecz w jaki sposób i dlaczego, my tego jasno nie rozumieliśmy. Mieliliśmy błędne pojęcie, czym była kara za grzech; błędne pojęcie, co do przyjscia Zbawiciela; całkiem błędne pojęcie co do przyszłości, i jaka będzie nasza społeczność do Ojca i Zbawiciela. Wiedzieliśmy w pewnym znaczeniu tego słowa, że jesteśmy powołani, by stać się synami Bożymi, ale w jaki sposób stać się synem i co oznaczało spłodzenie z Ducha św., jako też na jakim warunku, my tego wcale nie rozumieliśmy; i w naszych rozmowach nie spotkałszy nikogo, ktoby kiedy rozumiał właściwie te rzeczy.

W tym względzie przychodzimy do wniosku, że powód ku temu jest ten, iż żyjemy w tym szczególnym czasie, przy końcu tego wieku, i że jesteśmy obdarzeni tak jasnym wyrozumieniem duchowych rzeczy. Uważamy także, że obecne błogosławieństwa, jak chwały dobrobyt, elektryczne światło, są na czasie z tych przyczyn. Wierzmy, że jakiekolwiek inne wyjaśnienia ponad te nie wytrzymałyby odpowiedniej krytyki.

My uważamy, że tylko taki sposób patrzenia na tę sprawę jest właściwy. W przeciwnym razie mogliśmy myśleć o sobie, że mieliśmy nieco wielkiej mocy, która uzdolniła nas do założenia jakiegoś wielkiego systemu teologicznego lepszego od wszystkich innych systemów teologicznych. // Dlatego, najprostszy sposób do wyjaśnienia sprawy jest ten, by uznać, że Pan w słusznym czasie przyszedł i że on kierował sprawą do właściwego wyrozumienia. //

Przeto, jeżeli Pan zaopatrzył nas w pewne dobra czasu teraźniejszego, o czym w innych czasach jak w dniach Apostolskich nie wiedzano nic o tem, bez różnicy jak dobrymi lub mądrymi oni byli—tembardziej pamiętajmy, abyśmy nie ignorowali ich nauczania, gdyż to według naszego wyrozumienia byłoby ignorowaniem

Pańskiej opatrności. Niech tedy każdy myśli sam za siebie, to jednak, niech się kieruje w każdym wypadku by postępowanie jego było zgodne i według woli Pana.

Jeżeli sześć tomów Wykładów Pisma św. są praktyczne do studjowania Biblii, oraz należycie przygotowanych przedmiotów, z biblijnymi dowodami podanych tekstów, my możemy śmiało w wielu wypadkach nazywać tomy—Biblią w tłumaczonej formie. To jest, że one są nie tylko komentarzami do Biblii, lecz są one praktycznie biblijną znajomością same w sobie; jednakowoż nie mamy zamiaru tworzyć doktryny, iż one są równe Biblii. // Pismo św. zawsze jest na pierwszym miejscu, to też nie polegamy na swej mądrości, lecz całą sprawę pokładamy na słowie Bożem. Dlatego uważamy za bezpieczne takie czytanie, takiego rodzaju wskazówki, gdyż jest to właśnie badanie Biblii.

// Bardzo często napotykamy ludzi, którzy nie mogą dopatrzeć się Boskiego planu z badania samej Biblii; widzimy także, że kto odkłada podręczniki Pisma św. na stronę, to nawet gdy ich przeczytał, gdy już zapoznał się z niem, nawet gdyby czytał je przez dziesięć lat—jeżeli potem odłoży je na stronę i zignoruje, a udaje się do samej Biblii, to chociażby rozumiał Biblię przez dziesięć lat, z doświadczenia wiemy, że taki w dwóch latach wraca do ciemności. // Z drugiej zaś strony, jeżeli kto tylko czytał podręczniki Wykładów Pisma św., z ich odnośnikami, i gdyby nawet nie przeczytał jednej strony Biblii, takowy będzie w światłości przy końcu dwóch lat, albowiem będzie posiadał światło i znajomość Pisma św. //

Naszem zdaniem jest, że te Podręczniki Wykładów Pisma św. są wielce pomocne, gdyż zawierają one bardzo wielką wartość dla nas, a to dlatego, że widzimy w nich lojalne odnoszenie się do słowa Bożego, i to tak dalece jak nasz rozsądek sięga, widzimy w pełnej harmonji ze słowem Bożem i w niczem nie sprzeciwiające się jemu. Dlatego, przy czytaniu ich pierwszym razem a nawet i drugim razem, i zanim przyjmimy cokolwiek do naszego własnego osobistego wierzenia i do przekonania, powinniśmy powiedzieć: // Ja nie wierzę w to dlatego, że tak podręczniki powiadają, ja chcę wiedzieć, czy Biblia je potwierdza. I w taki sposób badając Pismo św. w świetle tych podręczników, możemy udowodnić każdy punkt, albo odrzucić, o ileby się coś nie zgadzało. Nie powinniśmy się zadawałnic z niczem bez całkowitego oparcia na Biblii w danym przedmiocie.

Jeżeli po takim zbadaniu przekonamy się, że podręczniki zgodne z Biblią, wtedy przyjdziemy do konkluzji, iż nasze wyrażenie się mogło być logiczne; gdybyśmy powiedzieli, nie potrzebuję przechodzić nowej procedury za każdym razem czytania Podręczników Wykładów Pisma św., bo odszukałem te teksty Pisma św. i wiem napewno, że Nowy Testament potwierdza te wszystkie punkta. Jednakże, gdy w dalszym czytaniu przyjdziemy do punktu, który może zdawać się być jasnym dla nas i gdybyśmy przypomnieli sobie pewne pismo, które zdaje się, że nie harmonizuje się z tem jakośmy poprzednio myśleli, to uważamy za nasz obowiązek, by odnieść się natychmiast do Pisma św., albowiem Pismo św. jest podstawą i w odniesieniu się do Pisma

św. trzeba sprawdzić, czyśmy się pomylili lub nie, w naszym poprzednim rozbieraniu.

"WSZYSCY BĘDĄ OD BOGA WYUCZENI"

Przychodzimy do wniosku praktycznego, że nie mogliśmy zrozumieć nic odnośnie Biblii, jak powyżej już wykazaliśmy. Dlatego, nie należy marnować sporo czasu w postępowaniu w ten sposób, jak wiemy, że niektórzy ludzie czynią, czytając rozdział za rozdziałem, bez korzyści. My bynajmniej nie zamierzamy tego tak czynić i nie uważamy to za badania Pisma św. wcale. Uważamy naśladować postępowanie takie, któreby było korzystnym dla nas samych, gdyż w przeszłości wielu jedynie czytali Pismo św. i nic o planie Bożym nie wiedzieli. Ojciec niebieski, który skierował nas, jako swoich dzieci do tej prawdy, do tego wyrozumienia Pisma św. i jeżeli On ma jakie dalsze informacje dla nas, to z pewnością On zwróci naszą uwagę, w jaki sposób mamy postępować; i dlatego nie widzimy potrzeby tylko czytania Nowego Testamentu każdego dnia lub rok rocznie; nie mając wyrozumienia Jego planu. ~~Acz-~~ ~~kolwiek~~ Pismo, które mówi: "Wszyscy będą wyuczeni od Boga," lecz to obejmuje, że to nauczanie odbędzie się w jego naznaczony sposób. Bóg zaopatrzy nas cokolwiek będzie uważał za korzystne dla nas i da pokarm na czas słuszny dla domowników wiary.

Mówiąc dalej, że teraz jesteśmy zadowoleni odnośnie znajomości czem jest Boski plan zrozumieliśmy, iż osiągnęliśmy stanowisko, o którym Apostoł powiada, że nadajemy się na ambasadorów Boga, będąc ukwalifikowanymi sługami Nowego Przymierza, i jako służdy albo nauczyciele czyli głosiciele Nowego Testamentu, że teraz ciąży odpowiedzialność obwieszczenia tych rzeczy, jakich się nauczyliśmy; że nie wymagano od nas szczegółowego czytania Biblii, ale szczególnie służyć Panu i Prawdzie. Jest to właściwem, jakkolwiekby to nie było, że gdy przyszliśmy do znajomości Prawdy, i gdy byliśmy upewnieni co do znajomości Prawdy, że lepiej jest, gdy powstrzymaliśmy się od opowiadania jej komukolwiek innemu.

My pamiętamy bardzo dobrze z naszego własnego doświadczenia, że potem kiedyś spróbowali nieco kazania na ulicy i t. p., to doszliśmy do przekonania, iż w tem było coś niewłaściwego czego jeszcze nie zrozumieliśmy, a chcieliśmy opowiadać drugim; to cośmy sami nie rozumieli z dostateczną jasnością, nie byliśmy pewnymi, że przedstawiamy Pana i jego poselstwo właściwie i mówiliśmy sami do siebie: "Zaprzestane jakiegokolwiek nauczania innych, dokąd nie dowiem się w co ja wierzę."

My uważamy, że takie stanowisko powinien zająć każdy z nas. Dlaczego mieliśmy usiłować kazać albo nauczać czegoś, co my sami nie rozumiemy? Więc gdy Bóg obdarzył nas w tym czasie wyrozumieniem teraźniejszej Prawdy, dał nam więcej wyrozumienia, aniżeli byśmy mogli osiągnąć w tysiąc lat, gdybyśmy czytali samą Biblię bez pomocy podręczników; lecz teraz znając Prawdę, możemy z całą stanowczością przedstawiać ją i drugim. Poco Pan dał nam znajomość tej Prawdy? Poto, abyśmy byli dostatecznie wyćwiczeni w każdym słowie i uczynku. Przeto powinniśmy badać podręczni-

ki, abyśmy mogli być zdolnymi do opowiadania słowa Pańskiego z całą pewnością i wiedzieć, że nie przekreścimy Boskiego zamiaru, planu i charakteru; i powinniśmy przeto dawać więcej pilnego baczenia na sposobności w służeniu i zważać, że informacje, które były dane nam, były udzielane w tymże zamiarze, abyśmy mogli udzielać ich innym tym braciom i siostram z Pańskiej rodziny, tym, którzy są w Babilonie jeszcze, będąc szczerego serca i możebnie bardzo pragnącymi są znajomości Prawdy, aczkolwiek wielce zaślepieni, jak i my niegdyś byli.

PODRĘCZNIKI NIE ZASTĘPUJĄ BIBLI

Przeto nie stawiamy Podręczników Wykładów Pisma św. wyżej Biblii, ani nie zamierzamy nimi zastąpić Biblii. Podręczniki Wykładów Pisma św., wciąż odnoszą się do Biblii; i jeżeli kto ma jakie powątpienie do odnośników albo jeżeli kto potknął się w jakim punkcie to powinien odświeżyć swoją pamięć, i faktycznie powinien się dopatrywać, aby każda jego myśl była w harmonii z Biblią, a nie tylko w zgodzie z Podręcznikami Wykładów Pisma św., lecz przede wszystkim w zgodzie z Biblią.

Możemy zaznaczyć, że pewna liczba przyjaciół w Prawdzie przyjęła za porządek, by przeczytać dwanaście stronic Podręczników Wykładów Pisma św. dziennie, jednak nie wiemy o nikim, kto by naśladował podobne postępowanie i używał różnych środków łaski, jakie Pan zamierzył (czytanie artykułów Brzasku, zebrania świadectw, zebrania niedzielne, zebrania pielgrzymów, badania Berjańskie, teksty Mанны i t. p.), by odszedł od Prawdy. My wiemy o takich, którzy byli przeciwnej opinii, mówiąc, że znają te rzeczy już dawno, jednak tacy faktycznie nie wiedzą ani połowy tego co wiedzieli—bo zapomnieli więcej niż połowę tego co czytali i ci są tymi, którzy odpadają teraz od Prawdy wracając do ciemności zewnętrznej.

Naszym życzeniem nie jest, by mówić coś przeciwko tym, którzy przerzucają rozdziały, zarzucając, że ci nie rozumieją to, a drudzy tamto; mamy nadzieję, iż może jeszcze zaświeci im Prawda. Nie potępiamy takich za to. Ma taki wolność tak sobie wierzyć i tak postępować, jeżeli to jest jego życzeniem. Ma prawo do spędzania tygodni i lat w ten lub ów sposób, jeżeli tak sobie obrał, lecz zdarza się, że gdy taki zostanie oświeconym, zauważy, iż był całkiem w błędzie.

Co więcej, uważamy, że samo czytanie dwanaście stronic Podręczników Wykładów Pisma św., nie byłoby właściwie badaniem w znaczeniu tego słowa—nie byłoby to ani badaniem Biblii ani też badaniem Podręczników Wykładów Pisma św. Właściwem badaniem jest to, gdy po przeczytaniu paragrafu zastanowimy się nad znaczeniem każdego słowa i nad każdym zdaniem. Rzecz w tem, że nie zależy od tego jak kto może dużo przeczytać, ale aby upewnić się w tem co czyta i nie posuwać się dalej, aż pojmie i wyrozumie dane znaczenie, czy to będzie jedna czy dziesięć stronic. Bo inaczej nie można to uważać za badanie Pisma św. w żadnym tego słowa znaczeniu, chyba że uchwyciliśmy sprawę w naszej myśli i wiemy, że tak naucza Pismo

św., starając się zapamiętać te Pisma, które były wyjaśnione i starać się przypominać i inne teksty w łączności z tym przedmiotem, które nie były przytoczone, albo które były tylko częściowo wspomniane.

Ktokolwiek postąpi według powyższych wskazówek, ten będzie nie tylko czytał, ale i badał; biorąc z tego punktu zapatrywania, ktokolwiek czyta Podręczniki Wykładów Pisma św., każdego dnia z tą poleconą myślą biorąc choćby tylko dwie stronicie dokona więcej badania Pisma św. w tym czasie, aniżeli by mógł zbadać w inny sposób. Kto kiedykolwiek czyta te stro-

nice i przypomina sobie odpowiadające albo łączne Pisma w umyśle, ten czerpie światło z całej Biblii, poczynawszy od księgi Rodzaju aż do Objawienia, praktycznie z każdej stronicy, którą czyta. Teraz, czy można znaleźć jakikolwiek inny lepszy sposób badania Biblii, z którego osiągnąć moglibyśmy dla nas więcej korzyści w tym samym czasie jak z badania w sposób powyższy? Jeżeli jest gdzie taki, powinniśmy przyjąć. Jeżeli nie, wtedy trzymajmy się naszego sposobu badania Pisma św.

W. T., 15-go września, 1910 r. str. 4685.

ZNAJOMOŚĆ BOGA I JEGO WARTOŚĆ

“Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa Pana naszego.”—“Jako nam jego Boska moc wszystko, co do żywota i do pobożności należy, darowała przez poznanie tego, który nas powołał przez sławę i przez cnotę.”—2 Piotr 1:2, 3.

PIERWSZE pytanie, jakie mogłoby nasunąć się nam, odnośnie powyższych słów, do kogo one się odnoszą? Czy te instrukcje dane są grzesznikom? Czy jest to sposób, przez który grzesznik ma przybliżyć się do Boga? O nie, te instrukcje czyli napomnienia dane są tym, którzy już są usprawiedliwieni przez wiarę w drogocenną krew Chrystusa Jezusa, jak wskazuje na to poprzedzający tekst. “Dla tych, którzy zdobyli drogocenną wiarę z nami (z Apostołami) przez sprawiedliwość naszego Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa.”

Myśl zawarta w powyższym orzeczeniu jest jasną, że którzy stają się wierzącymi w Jezusa Chrystusa, nawet gdy zostaną usprawiedliwieni i w zupełności poświęceni—nie jest jeszcze wszystkim; wtenczas dopiero zaczyna się postęp duchowego życia, i ma być prowadzony tak długo, jak długo jesteśmy “w tym namiocie,” i dopiero przy “pierwszym” zmartwychwstaniu wiara nasza będzie uwieczniona.” Myśl wyrażona przez Apostoła Pawła nie znaczy, że mamy stale odnawiać nasz kierunek lub wracać wstecz; lecz raz, rozpoczęta praca w nas, musi stale czynić postęp w nowości naszego żywota. W przeciwnym razie byłoby to sprzeczne z postępowaniem tych, którzy przyjęli imię Chrystusa, które, niestety często wyrażamy słowami pieśni:

Szczęśliwszej chwili nie znam od tej,
gdy Zbawcę mego poznałem,
Ja wtenczas Jezusa,
jego słowa i prawdy zrozumiałem.

Taka idea, będąc między klasą chrześcijan, może być następstwem do pomnożenia, dodania i wzroście w łasce i pokoju. Gdyby tacy najpierw otrzymywali błogosławieństwa, następnie stracili je, później znowu odzyskali, aby następnie znów stracić i czy stale tak mieliby postępować!!! Tu jest logiczna przyczyna, dlaczego tak mało wie o tem pomnożeniu wspomnianem przez Apostoła, gdy mówi: “Łaska i pokój niech się wam pomnoży.” Przyczyna tego jest ta, że znaczna większość chrześcijan niema wyrozumienia tych rzeczy, które są potrzebne dla osiągnięcia łaski i pokoju; a to przez zaniedbanie początkowej wiary w Pana jako ich Zbawiciela; i dlatego tacy odczuwają brak dostatecznej znajomości, żeby mogli pomnażać swoją łaskę i pokój.

Ogromna większość zajmuje stanowisko wzmiankowane przez Apostoła Pawła . . . 1 Kor. 3:1. “I ja, bracia, nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym i jako niemowlątkom w Chrystusie . . .” Żyd. 5:12, 14. “Albowiem mając być nauczycielami względem czasu, zasę potrzebujecie, aby was uczono, które są pierwsze początki mów Boskich!!!”

Błędne pojęcie jednego przedmiotu, często prowadzi do wiele innych błędów; tak samo rzecz się ma i w tym wypadku: doktryna wiecznych mąk jako kara za przestępstwo, której tylko wierzący mogą uniknąć wiecznych mąk; a następnie myślą, żeby o ile można pomóc i innym, żeby też mogli uniknąć tych okropnych tortur wiecznych mąk. Biorąc to jako główną przyczynę takiego wierzenia, nie dziwi was, że takie czynią niektórzy staranie, ażeby “zbawić grzeszników” i uczynić z nich dzieci w Chrystusie. Lecz gdy tacy stają się dziećmi, stosunkowo bardzo mało czynią, ażeby wzrastać i rozwijać się w znajomości Pańskiej i dorość męskości w Chrystusie. Oni jako dzieci stale karmią się tylko mlekiem i dlatego nie są przyzwyczajeni do twardego pokarmu, to też gdy tacy otrzymują twarde pokarm nie mogą go przeżuć i zamiast posilić się nim, chorują.

Z tego też powodu Apostoł wskazuje dla wierzących właściwy sposób, przez który, gdy już raz rozpoczęli dobre dzieło w Panu, powinni stale iść naprzód i wznosić się wyżej rozwijając owoce chrześcijańskie oraz pomnażać jednocześnie swą łaskę i pokój. Jest rzeczą ważną, że kto raz rozpocznie właściwe poświęcenie, zostaje spłodzony “przez słowo prawdy,” “przez wiarę raz świętym podaną”—którą Apostoł Paweł określa, jako “drogocenną wiarę.” Nie jest to ta wiara, którą wielcy krytycy usiłują obalać.” Ich wiara jest daleką od owej drogocennej, którą głosił Apostoł Paweł. Ich wiara odrzuca upadek pierwszego człowieka, odrzuca też okup i wszystkie związane z okupem pośrednictwa, następstwem czego jest zaprzeczanie zmartwychwstania, jako rezultat okupu. Ich wiara polega na wierzeniach ich własnych domniemań o sądzie, o prawdzie i o tem co jest błąd powątpiewając w oświadczenie Pisma św., jak Mojżesza, i w słowa proroków, w naukę naszego Pana i jego Apostołów. Taka wiara, nie jest “wiarą drogocenną,” nie jest też “wiarą raz świętym podaną.”

I tacy, którzy budują swoją wiarę na takim fundamencie, nie są z tych, do których pisał Apostoł Paweł, przeto nie można się spodziewać, aby można taką wiarę pomnażać w łasce i pokoju.

Ufamy przeto, że znaczna większość naszych czytelników, są z tych, którzy z wyrozumieniem mogą śpiewać:

Nadzieja moja cała tkwi
W Chrystusie drogocennej krwi
I tylko Jego pragnę znać,
Przy Panu moim wiernie stać,
Bo przez tę jego Świętą krew,
Przebłągał Jezus Boski gniew
I dał nam czystej prawdy siew.

Prawdziwa podstawa, na której powinniśmy budować naszą wiarę, a mianowicie—na sprawiedliwości naszego Zbawiciela, Pana Jezusa Chrystusa—oraz wierzyć w jego zupełną ofiarę daną za grzech wszystkich, która w zupełności jest wystarczającą na okup, jako równomierną cenę za upadek Adama i jego potomstwo; która w słusznym czasie będzie jawną w Chrystusie dla wszystkich. A ci, którzy ją przyjmą w czasie zmartwychwstania, będą mogli otrzymać życie wieczne na warunkach Nowego Przymierza. Tacy, którzy swoją wiarę budują na tym fundamencie, mogą mieć nadzieję, pomnażać swą łaskę i pokój!

Apostoł Paweł odpowiada: "Przez znajomość Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa." I tu właśnie jest ta główna myśl, która wskazuje nam, że przyszedliśmy do tej ważnej znajomości o Bogu i o naszym Panu, Zbawicielu, Jezusie Chrystusie. Jednak znajomość Boga jest rzeczą daleko ważniejszą i wyższą, aniżeli rozwijać się i wzrastać jako chrześcijanie. Być obznajomionym z Bogiem Ojcem i niebiańskim jego Synem, w "mądrości Chrystusowej," przez którą, w zupełności pojmujemy mądrość Ojcowską. My wzrastamy w znajomość wtedy, gdy badamy słowo Boże, a przez to rozeznajemy to słowo i zadanie, ten niebiański kierunek, przez który Boska sprawiedliwość, mądrość, miłość i moc działa. Takie badanie czyni postęp. Musimy nauczyć się coś zaraz na początku jako chrześcijanie i przy końcu już pierwszego roku musimy zauważyć postęp w tej znajomości; a tak idąc dalej z roku na rok w znajomości Pańskiej, pogłębiamy się i wzrastamy w niej coraz więcej.

Tak postępując, nasza znajomość niebiańskiego Planu i nasz charakter wzrasta, a tem samem pomnażamy i naszą łaskę; lecz ci, którzy nie idą w parze ze znajomością i nie pomnażają łaskę z tem, co widzą w niebiańskim charakterze, prędzej czy później zgubią zainteresowanie w znajomości, oraz chęć do dalszego badania słowa Bożego, które jest konieczniem dla tych, co chcą wzrastać ustawicznie w łasce. I czem więcej wzrastamy w łasce, wzrastamy też i w pokoju; gdyż i w rozwijaniu pokoju musimy czynić postęp. My znaleźliśmy pokój z chwilą, gdy poznaliśmy naszego Pana i uświadomiliśmy sobie, że grzechy nasze zostały nam darowane; z tą też chwilą, gdy czynimy stale postęp w niebiańskim planie i w charakterze, że nasz pokój stale wzrasta; przeto ci, co tak postępują, dłuższy czas, w sercach ich znajdzie się pokój i mogą pojąć słowa Apostoła, gdy mówi: "Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum."

Apostoł w dalszym ciągu zapewnia nas, że przez znajomość Bożą, która udzieliła nam Boska moc "wszystko co do życia i do pobożności należy nam darowała." Co za pewność Apostoła w tem oświadczeniu; widzimy jak ważną rzeczą dla chrześcijanina jest mieć znajomość w każdym kierunku myśli, i związku z tem przypominają się nam słowa naszego Pana... (Jan. 17:3) "A toć jest żywot wieczny, aby cię poznali, samego prawdziwego Boga, i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa." Poznać Boga, tak jak Apostoł tu wyjaśnia, znaczy, by zaznajomionym z rzeczami Boskimi. "Który nas powołał do jego sławy i cnoty." I tak dalece jak zdajemy sobie sprawę z potężnego i doskonałego charakteru Boskiego, uświadamiamy sobie naszą nicość i niedoskonałość; i wtedy dopiero zaczynamy poznawać i chwalebny charakter Boski, że możemy stawiać się na podobieństwo jego, czyli odbiciem tej doskonałości w nas, przez rozwijanie w nas łaski i pokory doskonałości. Wpływ znajomości Pańskiej i chodzenie z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, czyni ogromny wpływ na nasze serce, oczyszcza nas z grzechu oraz i uświęca.

Za takimi właśnie modlił się Apostoł, aby wzrastali i rozwijali się w znajomości Bożej, mówiąc: "Żebyście w miłości wkorzenieni i ugruntowani będąc, mogli dościsnąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość i głębokość i wysokość, i poznali miłość Chrystusową, przewyższającą wszelką znajomość, abyście napełnieni byli wszelką znajomością Bożą." (Ef. 3:14,19) A potem dodaje: "Lecz my wszyscy, którzy odkrytem obliczem na chwałę Pańską, jako w zwierciadle patrzymy, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z chwały w chwałę, jako od Ducha Pańskiego." — 2 Kor. 3:18.

Główną myśl, jaka tu wyrażona jest, możemy lepiej zrozumieć, biorąc za ilustrację płytę fotograficzną. W dziedzinie aparatu fotograficznego jest konieczna pewna masa umieszczona na cienkiej płycie kauczukowej, czułej na przyjęcie, czyli odbicie na niej obrazu, jaki jest w danym momencie przed nią. To zastosować można jako przykład do naszych serc, przez pokutę i wiarę, przez które przychodzimy do Boga, przez Jezusa Chrystusa. Taki krok z naszej strony jest konieczny, jeżeli chcemy aby na sercach naszych odbił się charakter Boski, jego chwalebny i uświęcający wpływ czyli moc. Następnym krokiem jest, ażeby te czułe wrażenia odbite w naszych sercach, w miarę wzrastania w prawdzie, były takowe uwidocznione i na zewnątrz. To musi być objawione przez nasze zupełne poświęcenie dla Pana i zgodzić się ażeby wola jego była wolą naszą oraz jego charakter był objawiony w naszym życiu. Trzecim krokiem w naszym postępowaniu jest odrzucić wszystkie nasze naleciałości, wszelką ciemność nas otaczającą, i żeby światło Boże mogło nas oświecić i żebyśmy mogli się stać jego odbiciem. Mając znajomość słowa Bożego, tej światłości prawdy, możemy łatwo odróżnić ciemność, błędy i grzech, i przez to mieć jasne pojęcie o charakterze niebiańskim, co pozwala nam przysposabiać nasze serca do przyjmowania i odbijania w nas podobieństwa chwalebного charakteru. Otóż zdjęcie obrazu na płytę (czyli filmę), i żeby następnie przełożyć na obraz do naturalnego podobieństwa, koniecznem jest poddać tę filmę pod bardzo ostre kwasy, które mają tą właściwość,

że przenoszą akuratne podobieństwo na papier, czyniąc odbicie widocznym i aktualnym.

W tem właśnie znajdujemy podobieństwo co do naszego charakteru; nasze serca, gdy już zdobyły kierunek i jasny pogląd naszego Pana i na których został wyciśnięty chwalebny jego charakter musi być poddany "ognistym próbom" życia, tak jak ostry kwas czyni możliwym do wydostania obrazu z filmy w naturalnym wyglądzie i przyprowadza go do doskonałości.

Biorąc w dalszym ciągu przykład z fotografii, widzimy, że aczkolwiek do zdjęcia fotograficznego nie używamy kosztownego metalu, jak złota lub srebra; bo gdyby tak było, fotografia nie bladłaby i zachowałaby trwałość kolor. Z tego widzimy, że złoto, które nie traci swej jakości i jasności przedstawia naturę Boską a srebro reprezentuje prawdę; w takim też zastosowaniu widzimy, że nasz Pan czyni w naszych sercach to podobieństwo, że gdy odbiliśmy w niem te Boskie prawdy i rozwijamy w nas to podobieństwo, Boska natura jest wiecznie trwała, o którą warto ubiegać się. Rzym. 8:29.

Naogół świat "nie zna Boga," nawet ta ogromna masa niby wierząca bardzo małe ma pojęcie o Nim. Apostoł Paweł tłumaczy właśnie przyczynę tego, gdy mówi, że "szatan jest bogiem tego świata" i dokłada wielkiego starania, aby zakryć światło prawdy Chrystusowej i jego chwalebny charakter, żeby nie odbijał się w ich sercach. Apostoł dalej mówi: "W których Bóg świata tego, oślepił zmysły, to jest niewiernym, aby im nie świeciła światłość Ewangelji Chrystusowej, który jest wyobrażeniem Bożem." — 2 Kor. 4:8.

Tu niezawodnie widzimy bezustanny konflikt—walkę ciemności przeciwko światłości, tak jak Pan nasz przy swoim pierwszym przyjściu powiedział: "Ciemność nie nawidzi światłości, ani jej znieść nie może." Lecz ci, którzy przyjęli światło radują się niezmiennie z niego i posłuszni są jemu; dla tego nazwani są "dziećmi światłości," i gdy tak wzrastają w znajomość i podobieństwo swego Mistrza, z ich serc płynie to światło i wobec tego przyświecają niem innym; tak, że wszyscy, z którymi oni stykają się odczuwają tę jasność światłości niebiańskiej, której świat dotąd jeszcze nie widzi i nie ocenia.

Obecnie, co prawda, to światło nie wywiera ogólnego wpływu na wszystkich; jego wpływ jest stosunkowo mały w porównaniu do tego, jaki będzie mieć w on czas. Teraz lud Pański jest jako świeca świecąca na górze, nie ukrywa swego światła, a jednak w porównaniu ich wpływ na świat mały jest. Ta prawda o przyświecaniu stosuje się tak do głowy, Jezusa jako też do członków ciała Chrystusowego. "Światło świeciło w ciemności, ale ciemność je nie poznała." Lecz w przyszłości będzie inaczej, jak Pismo św. mówi: "Sprawiedliwi świecić się będą jak słońce w Królestwie Ojca Me-go"; "słońce sprawiedliwości wszędzie, a zdrowie będzie na skrzydłach jego." Będzie to w czasie wielkiego dnia Tysiąclecia; teraz to światło świeci tylko tyle, aby wybrać kościół Chrystusowy, lecz my pewni jesteśmy, że cała ciemność zniknie z oblicza ziemi, a "światłość znajomości Pańskiej napełni całą ziemię," i to w niedalekiej przyszłości.

I dalej Apostoł upomina nas, że zdobycie poufnej znajomości o Bogu jest tym czynnikiem, który pomnaża

naszą łaskę i pokój oraz daje nam wszelkie potrzebne rzeczy co do żywota i do pobożności, gdyż Bóg "dał nam niezmiennie wielką i kosztowną obietnicę." Patrząc na nas, znajdujemy, że większość tak zwanych naśladowców Chrystusa w tym świecie; nawet z tych, którzy mają "drogocenną wiarę" i przyjmują "drogocenną krew," są tylko "dzieci" i mają bardzo płytką znajomość; z tego też powodu bardzo mało wiedzą i rozumieją o tej wielkiej i drogocennej nadziei. Gdybyśmy chcieli ich spytać o danie nam odpowiedzi o tej nadziei jaką ma ogromna większość, odpowiedzieliby: "Nasza nadzieja jest, że przez wiarę unikniemy wiecznych męk i dostaniemy się do nieba." Wielu i tak jeszcze wierzy: "Jeżeli ja nie dostanę się do nieba, dla mnie nadziei nie ma!!!"

Co? Czy oni nic nie wiedzą o tej "niezmiennie wielkiej i drogocennej nadziei, wzmiankowanej przez Apostoła? Niestety tak jest." Mało o tem wiedzą. Lecz czem są owe obietnice i kto o nich ma znajomość?

Otóż jedynie ci mają tę nadzieję, którzy pomnażają swoją łaskę i pokój oraz wzrastają w znajomości w Bogu i Jezusie Panu naszym i którzy widzą coraz jaśniej plan i charakter Boski, a których serca podatne są do przyjmowania i odbijania wzniesłego i chwalebного podobieństwa Bożego Syna, który jest obrazem Ojca Niebiańskiego. (Rzym. 8:29.) Jest to światło, które przyświeca nam na tej wąskiej drodze i wskazuje niezmiennie na "wielkie i kosztowne obietnice" słowa Bożego," których nie widzi, gdyż będąc w ciemności, słowa te nie mają dla nich wielkiego znaczenia.

Które i jakie są te obietnice?

O, jest ich tak wiele i tak drogocennych, że trudno wiedzieć, które z nich postawić na pierwszym miejscu. Przypuśćmy, że pierwszą byłaby ta obietnica, którą wyraża Apostoł. "Jeszcze się nie objawiło czem będziemy, ale wiemy, gdy się on objawi podobni mu będziemy, albowiem ujrzymy Go tak, jakim On jest."

Inna znów brzmi: "Idę i zasię przyjdę, aby was przyjąć do siebie." W łączności z tem Pan Jezus wspomina w modlitwie: "Ojcze, chcę, aby tam gdzie ja idę i oni ze mną byli . . . A ja chwałę którąś mi dał, dałem im;" a jeszcze inna brzmi: "Kto zwycięży ten usiadzie na stolicy ze mną jakom ja zwyciężył i usiadłem na stolicy z Ojcem moim"; a inna znów mówi: "Ci będą moją własnością w dzień, gdy ja uczynię ich klejnotem moim"; a jeszcze inna: "Ten nasz króciutki ucisk nie jest godny onej chwały, która ma objawić się w nas." Inne znów mówi, że jesteśmy "dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi, jeśli tylko z nim cierpimy, aby też z Nim uwielbieni byli". Inna brzmi: "Odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa od umarłych, ku dziedzictwu nieskazitelnemu, niepokalanemu i niezwydłemu, dla was zachowanemu, którzy mocą Bożą strzeżeni bywacie przez wiarę ku zbawieniu, które zgotowane jest, aby było objawione czasu cstatecznego! A inne znów: "Kto zwycięży, dam mu moc nad narodami, i będzie rządzić i panować, jako królowie i kapłani Boga—i będą rządzić światem;—inne znów mówią, że owi królowie i kapłani będą panować i błogosławić świat—"w nasieniu Twojem będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi." Inna znów obietnica co do Izraela według ciała, głosi, że i oni dostąpią łaski

i błogosławieństwa przez miłosierdzie, które uczynione będzie im przez kapłanów wieku Ewangelji. Rzym. 11:12.

Na zakończenie, Apostoł sumuje te niezmiernie wielkie i kosztowne obietnice, że przez znajomość Boga i przez drogocenne nadzieje, które wywierają na nas ogromny wpływ, Bóg czyni, że my, aczkolwiek pochodzimy z dzieci gniewu, jak i inni, "jednak dostąpiliśmy łaski u Boga, że możemy ubiegać się i stać się uczestnikami Boskiej natury.

Co za bogatą i chwalebną obietnicę mamy! Jest to niezmiernie wielka i kosztowna nadzieja. Kto mógłby pomyśleć o tak wzniosłej rzeczy. Nasza najwyższa myśl może sięgać tylko po doskonałe człowieczeństwo, jako ziemskie podobieństwo Boże; mogą naprzykład, tak niektórzy w śpiewach i w poezjach wyrażać myśl, być jako aniołowie w ich doskonałym stanie. Aczkolwiek natura anielska jest wyższą od ludzkiej, jednak Bóg Ojciec już dawno jeszcze przed stworzeniem człowieka, stworzył liczne zastępy aniołów, z których jest zadowolony i nie potrzebuje ludzi przenosić na poziom anielski. Wybieranemu kościołowi wieku Ewangelji nie obiecał dać naturę anielską, lecz ze swej miłości obiecał swemu kościołowi, małowzkiemu stadku dać najwyższą nagrodę, stan nieśmiertelny, aby być oblubienicą Chrystusową, małżonką Barankową i dzielić z Nim niebiańską chwałę i uczestniczyć z Nim w Jego niebiańskim Królestwie, jak sam Jezus powiedział: "Niebój się o małowzkie stadko, albowiem upodobało się Ojcu naszemu dać wam Królestwo!"

Taka znajomość jest nadto wspaniałomyślną i poprostu przenika wszelki rozum; my, którzy poznaliśmy te wspaniałe rzeczy, wielce dziwimy się, że Wszechmocny Bóg z takich grzesznych, upadłych, mizernych stworzeń — poprostu jesteśmy w oczach Stwórcy prochem, jednak ze swej miłości daje nam obietnicę, stać się uczestnikami

jego natury. Tak te, jak i inne kosztowne obietnice dane jego ludowi, pozwalają nam więcej i więcej zapoznawać się oceniać wielkość, szerokość, wysokość i głębokość miłości Bożej, która przewyższa wszelką mądrość ludzką.

Z tego co już wiemy o naszym Stworzycielu, a osobliwie to, co nam już objawił przez naszego Zbawiciela, Pana Jezusa, czy nie mamy — jako ci, którym dozwolone jest wiedzieć te drogocenne rzeczy i jego chwalebny charakter — "zapominać to co jest za nami" (Fil. 3:14) i kroczyć z nadzieją otrzymania tego, co jest nam wystawione; a przez to, czy nie mamy być więcej i więcej ogłędnymi w naszym postępowaniu, dbanie coraz więcej o Jego ducha, więcej zdobywać Jego podobieństwa w nas. Jego uznania — i tak czyniąc stale, zdobędziemy wiekiistość w Onym umiłowanym i przez to staniemy się uczestnikami wszystkich błogosławieństw, niezmiernie wielkich i kosztownych obietnic, które Bóg zachował dla tych, którzy go miłują.

Tak wzniosłe obietnice i taka niezmierna znajomość Pańska pobudza serca nasze do wdzięcznej w naszych sercach ku Bogu miłości, posłuszeństwa, samozaparcia się i ofiarowania się Jemu, z wdzięczności dla Niego, który raczył nas powołać do chwały i uczestnictwa z nim w naturze Boskiej, a tak jak mówi Apostoł: "Ten, który ma tę nadzieję, oczyszcza się jak On (nasz Pan) czysty jest."

I to jest właśnie ta poufna znajomość i nasze zapoznanie się z Panem, jest niejako już nagrodą — jak o tem tłumaczy Apostoł, mówiąc: "Żeby go poznać (przez doświadczenie) i moc zmartwychwstania (pierwszego, zarazem głównego zmartwychwstania) Jego, i społeczność ucierpienia jego, przekształcony będąc w śmierci jego (poddając się pod jego opatrzność napełnieni będąc Duchem Jego). — Fil. 3:10.

W. T. 2136

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

PRZYBYTEK—OBAZOWI LEWICI

Pyt. (1911) — Kto był zobrazowany przez Lewitów?

Odp.—Lewici obrazowali "Kościół Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie." To wyrażenie — "których imiona zapisane są w niebie" obejmuje, że oni są rozpoznani jako klasa duchowa — która znalazła łaskę u Boga.

Otrzymaliśmy historję Lewitów jako obrazowe pokolenie reprezentujące wyłącznie pierworodnych; a ta historia pierworodnych cofa nas wstecz do czasu, gdy pierworodni z Izraela byli zachowani w nocy dnia przejścia. Noc symbolizuje Wiek Ewangelji, czas ciemności na ziemi, podczas której Pan wybiera klasę Swych klejnotów. Ten "Kościół Pierworodnych" przeszedł z śmierci do żywota — wszyscy ci pierworodni reprezentują całą "Kościół Pierworodnych" i są reprezentowani w pokoleniu Lewiego. Z pomiędzy tych Lewitów, kilku było wybranych na kapłanów — obrazując naszego Pana i tych, którzy wiernie idą w Jego ślady. Tak więc cały "Kościół Pierworodnych" oprócz ciała Chrystusowego będzie zawierał i Wielkie Grono. "Panny, które szły za nią", (Psalm 45:15) wszystkie należą do tego "Kościoła Pierworodnych, których imiona zapisane są w niebie."

Praca Lewitów połączona z usługami w namiocie, jest niewątpliwie symboliczną.

Najwyższy kapłan, "wchodził sam raz do roku" w Dniu Pojednania do miejsca najświętszego. Oczywiście podkapłani nie wchodzili do miejsca najświętszego w tym dniu (Żyd. 9:6,7) lecz do miejsca świętego, gdzie był świecznik, stół z pokładnymi chlebami i złoty ołtarz do kadzenia. Oni bezwątpienia przedstawiali tych, którzy siedzą z Chrystusem na niebiesiech (Ef. 2:6) i są daleko na przodzie od całego domu wiary. Podkapłani byli synami Aarona, i pochodzili z kapłańskiej rodziny, czyli z domowników, którzy zajmowali wyższe stanowiska i mieli większe sposobności i przywileje niż te, jakeimi cieszyła się reszta Lewitów. Ten obraz podkapłanów wchodzących do miejsca świętego zdaje się odpowiadać do naszych doświadczeń obecnego czasu, a nie do naszych doświadczeń w przyszłości, kiedy spodziewamy się wejść do Świątyni Najświętszej przez rozerwaną zasłonę.

Doświadczenia pozaobrazowych Lewitów w obecnym czasie są inne od tych, jakie będą w przyszłości. W teraźniejszym czasie oni są w stanie Dziedzińca, ponieważ tylko członkowie Ciała są uprzywilejowani do wcho-

dzenia do miejsca świętego i do poznania "Głębokich rzeczy Bożych." Lecz w czasie gdy sprzęty miejsca świętego były owijane, obrazowi Lewici nosili drogie przedmioty — byli dopuszczeni do noszenia ich. Oni mogli odczuć, że mieli przywilej dotykania się ich w ogólnym znaczeniu — lecz nie w ten sam sposób jak kapłani. To zdaje się obejmować, że nikt oprócz tych, którzy idą śladami Jezusa, mogą mieć głębokie i zupełne ocenienie Planu Bożego. Inni mogą rozumieć te rzeczy do pewnego stopnia, lecz nie w całej rozległości.

Powinniśmy rozważyć następnie, że tak jak Lewici dokonywali posług połączonych z ofiarami w Dniu Pojednania, tak też będą mieć specjalne posługi i po dniu Pojednania. W Dniu Pojednania, gdy ludzie oczekiwali na kapłana aby wyszedł i błogosławił im—nie było wogóle odpowiednim czasem dla Lewitów do nauczania ludzi, albo do nauczania się ich własnej pożądanej lekcji; ale po tym Dniu Pojednania, Lewici byli głównymi nauczycielami wszystkich ludzi, wyjaśniając im Zakon. Tak więc widzimy, że to będzie częścią pracy pozaobrazowych Lewitów w przyszłości. Oni nie będą mieć udziału w ziemskiej posiadłości, ani jej błogosławieństw. Oni będą połączeni z pracą królestwa i w nauczaniu ludzi. Lecz jak to będzie dokonane, tego napewno nie wiemy.

Powinniśmy także zrozumieć, że Lewici na Dziedzińcu bardzo dobitnie reprezentują wszystkich tych, którzy pragną odwrócić się od grzechu a zbliżyć się do Boga, a którzy czynią postęp w kierunku zupełnego usprawiedliwienia. Oni są w postawie usprawiedliwienia od chwili gdy odwrócili się od grzechu i przyszedli na Dziedziniec. To obejmuje wiarę i posłuszeństwo. Tak więc wszyscy, którzy są w harmonji z Bogiem w jakimkolwiek znaczeniu tego słowa, są tymczasowymi Lewitami; lecz czy staną się rzeczywistymi Lewitami, zależy

będzie od tego czy oni uczynią zupełne poświęcenie. Jeżeli nie uczynią zupełnego poświęcenia, to nie otrzymają specjalnych błogosławieństw, które dadzą im przywilej znaleźć się na duchowym poziomie. Wszyscy byliśmy w tem znaczeniu Lewitami — w znaczeniu przystępowania do sprawiedliwości, pragnących harmonji z Bogiem i szukania Go — w złożeniu pożądliwości ciała itd. — lecz nie osiągnęliśmy tego usprawiedliwienia, dokąd nie złożyliśmy naszych ciał ofiarą żywą i zostaliśmy spłodzeni z ducha świętego, a nasze nowe życie zaczęło się przez które przeszliśmy z śmierci do żywota, przez które staliśmy się "Kościołem Pierworodnych" a nasze imiona zostały zapisane w niebie. Którzykolwiek cofną się przed złożeniem swych ciał ofiarą żywą, chybią osiągnięcia zupełnego usprawiedliwienia, chybią otrzymania usprawiedliwienia do żywota—tacy chybią w stopniu wierności do sprawiedliwych zasad i w stopniu harmonji z Bogiem.

Podczas gdy stan Dziedzińca zdaje się reprezentować w obecnym czasie wszystkich tych, którzy przystępują do Boga, miłujących sprawiedliwość i pragnących harmonji z Nim—okazuje się, że z końcem tego wieku będzie uregulowanie warunków, przez które wszyscy ci, którzy nie należą do domowników wiary i do "Kościoła Pierworodnych" w zupełnym znaczeniu, wynijdą i przestaną być rozpoznani jako znajdujący się na Dziedzińcu. W międzyczasie klasa, która już uczyniła poświęcenie "stawiła ciała swoje ofiarą żywą" i została spłodzona z ducha św. i radowała się przez pewien czas przywilejami członkostwa w ciele Chrystusowym — ci którzy chybią w swej powinności wytrwania, są reprezentowani jako odłączeni od klasy "Małuczkiego Stadka," przy końcu tego wieku. Ich położenie jest reprezentowane pozatem przez stan na Dziedzińcu.

P. O. 693.

RAPORT Z KONWENCJI W NEW YORKU

Według podanej sugestji przez B. N. E., by urządź zebranie w dniu 31 października, w celu zastanowienia się nad czynnościami służby, jakiej dokonał drogi nam Brat Russell, zbór tutejszy urządził natomiast jednodniową konwencję, dnia 1 listopada, która się okazała nader podniosła duchowo.

Rozpoczęty był dzień konwencji wykładem, w którym Brat wykazał wiele prorostw, które przepowiadały o wiernym słudze i jego przyszłej pracy, której zadaniu szczerze odpowiedział. Udowodnił, że praca jego pobudziła braci do myślenia i współpracy, czego wynikiem było wiele zborów i ludu poświęconego Panu i sprawie Jego.

Następnie w drugim z kolei wykładzie inny Brat poruszył szczególnie zorganizowanie zborów przez Brata Russella i na podstawie Pisma św. zlecenie dozoru ich przez braci Starszych, którzy mieli mieć baczną o nich pieczę. Wykład ten, uprzytomnił braciom ważność tego opiekowania się, zleconego przez Pana, gdy zauważyli skutki starszeństwa pomiędzy "Świadkami" i rozproszenie trzody przez wilków w owczej skórze.

Następnie według dawnego zwyczaju, mieliśmy zasilek obiadowy na sali, a następnie odbyło się zebranie

oświadczeń. Byli niektórzy, co osobiście widzieli Brata Russella. Opowiedzieli o jego uprzejmości i łagodności. Inni wiele korzystali z tych oświadczeń.

W trzecim z rzędu wykładzie inny Brat wykazał sześciu posłanników kościoła, siódmym po nich według prorostw był Brat Russell. Wykazał jego pracę sześciu Tomów Wykładów Pisma św. i ważność zawartej treści w nich. Podkreślił fakt, że człowiek jedynie pod kierownictwem Ducha św. mógł przelać tak drogocenne nauki duchowe jako pokarm na czas słuszny dla ludu Bożego. I nic dziwnego, że djabeł wszelkimi siłami starał się, by ten pokarm usunąć ze stołu Pańskiego, co mu się częściowo udało zwieść tych, którzy nie czuwali.

W czwartym i ostatnim wykładzie Brat nadmienił, że najbardziej nacisk Brat Russell czynił na wtóre przyjście naszego Pana. Wykazał jego miljonowe wydawnictwa na ten temat, które poniosły tę radosną nowinę w świat szeroki przez jego własne pisma jak również i przez wykłady publiczne, a także setki tysięcy gazet umieszczało jego kazania o wtórem przyjściu Pana. Brat ten podkreślił, że Brat Russell poświęcił się tej pracy jako młodzieniec. Spędził w niej lat 42, umierając cięśle, mógł śmiało powtórzyć słowa z Apostołem Pa-

włem: "Dobrym bój bojował, biegiem wykonał, wiarem zachował, zatem odłożona mi jest korona sprawiedliwości." Później wstawił pytanie: Ilu z nas jest tego przekonania, byśmy mogli mieć tę pewność za swe poświęcenie się w tej pracy?

Na ostatek przewodniczący zreasumował przebieg konwencji—i tak został wykorzystany ten dzień dla chwały Ojca naszego i Orędownika Kościoła, a wszystkim uczestnikom na większe zbudowanie duchowe!

Na tej uczcie byli obecni bracia z Philadelphii, Perth Amboy, Bayonne i New Yorku—wszyscy wspólnie przez podniesienie rąk, ślą Chrześcijańskie pozdrowienie dla wszystkich umiłowanych w Panu po całym obliczu ziemi. Niech ta uczta odbije się i na was umiłowani w Panu, gdyż dla nas była ona nadzwyczaj wzruszającą, pobudzającą i zachęcającą do dalszego postępowania za Panem, aż On powie: Dostyc służy dobry i wierny. Byłeś wierny nad małym, nad wielkim cię postanowię, wnijdź do radości mojej.

SPIS ARTYKUŁÓW ZAWARTYCH W BRZASKU W 1936 ROKU

STYCZEŃ—NO. 1

Nowy Rok	3
Śmierć w Adamie—żywot	
Chrystusie	5
Podobieństwo o Owcach i Kozłach	6
Wino Fałszywej Doktryny	9
Stół Pański i Stół Djabelski	10
Elizeusz Zastępcą Eliaszę	12
Z Konwencji w Winnipeg, Kanada	13
Raport z Konwencji Chicago, Ill.	14
Sprawozdanie Finansowe	15
Dobre, Lepsze i Najlepsze	
Badanie Biblii	15
Dla Ogólnej Zachęty	16
Interesujące Pytania	16

LUTY—NO. 2

Widok z Wieży	19
Trucizna w Kielichu	21
Tajemnice Inkwizycji —	
Kary i Pokuty	21
Popielec	22
Wielki Post	23
Obalenie Imperjum Szatana	24
Szatan Uwikłał Reformację	25
Restytucyjne Poselstwo Elizeusza	27
Czysta Woda—Czysta Prawda	27
Oliwa Według Wiary	28
Przyjaciel Grzeszników	29
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	31
Raport z Konw. w Detroit	32

MARZEC—NO. 3

Baranek Musi być Zabity	35
Wieczera Pańska	36
Zgromadźmy się 5-go Kwietnia	37
Zniszczenie Mistycznego Babilonu	38
Babiloński Złoty Kubek	39
Uciekajcie z Babilonu	40
Pośrednik Nowego Przymierza	41
Dwa Przymierza Dodane	41
Trzy żony Abrahama	43
Tajemnice Inkwizycji	
(Dokończenie)	46
Jezus — Czy On Narodził Się	
Trzy Razy	46
Jehowa—Odnośnie Widzenia Boga	46
Nosze Obowiązki Względem Boga	47

KWIECIEŃ—NO. 4

Widok z Wieży	51
Sto Dziesięć Miljardów	53
Narody—Mesjaszowe Dziedzictwo	53
Dzień Pomsty	56
Prorok Eljasz	59
Przystojne Poszczenie	61

Wiązanie Mocarza	62
Ukazanie Się Świętych w Czasie	
Śmierci Naszego Pana (P.)	63
Przekleństwo Nad Ziemią (P.)	64
Uwaga od Wydawnictwa	64

MAJ—NO. 5

Widok z Wieży	67
Praca Nad Odmladzaniem Ludzi	68
Góra Domu Pańskiego nad	
Wszystkimi	69
"Domie Jakubowy Przyjdź"	71
Dusza Będzie Wyprowadzona	
z Grobu a Nie Ciała	72
Świeca Użyta za Ilustrację	73
Rozwój Podobieństwa	
Chrystusowego	75
"Grzech Salomona"	77
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	79
Przywilej Służenia Naszemu Panu	80

CZERWIEC—NO. 6

Widok z Wieży	83
Papież Pius XI Jest żydem	84
Klucze Świętego Piotra	86
Kościół Na Opoce	87
Podobni Ludziom, Którzy Oczekują	
Swego Pana	89
Wierny i Roztropny Sługa	91
Kanonizacja Świętych	94
Wiara i Uczucie	94
Zainteresowanie Brzaskiem Wzrasta	95
Listy z Pola Pracy	95

LIPIEC—NO. 7

Widok z Wieży	99
Niemile Echa z Polski	100
Szukajcie Najprzód Królestwa	102
Elizeusz Prorokiem	106
Inne Typy Restytucyjne	108
Zamierzone Pojmanie Elizeusza	109
Raport z Konwencji w Chicago	110
Raport z Konwencji w Cleveland	110
Noc Czarna Nastaje we Francji	111
Generalna Konwencja w Detroit	112

SIERPIEŃ—NO. 8

Widok z Wieży	115
Czy śmierć Jest Konieczna	116
Cierpienia Chrystusa i Jego	
Kościoła	117
Opozycja Od Poprzednich	
Przyjaciół	113
Co Wam Się Zda o Chrystusie	119
List z Pola Pracy	122
Konwencja w Nowym Yorku	124
Konwencja w Filadelfji	124
Raport z Konw. w Warszawie	125

Raport z Konwencji w Buffalo	127
Z Konwencji w Croix-Lille	
Francja	128
Uwaga o Generalnej Konwencji	128

WRZESIEŃ—NO. 9

Widok z Wieży	131
Niektórzy Nie Wierzą w Wojnę	134
Jehowy Upodobanie Wykonać	
Się Winno	134
Spółofiarnicy i Spółdziedzice	135
Duch Służby—Duch Uczenia Się	137
Interesujące Pytania i Odpowiedzi	139
Zgromadzenia w Stanach Zachodnich i w Kanadzie	141
Z Konwencji w Hamilton,	
Ont., Kanada	141
Z Konwencji w Perth Amboy, N. J.	142
Echo z Konwencji w Grudziądzu	143
Listy z Polski i z Francji	144

PAŹDZIERNIK—NO. 10

Uwaga od Wydawnictwa	147
Życiorys C. T. Russell'a	147
Posługi Pogrzebowe	149
Testament—Ostatnia Wola	150
Mowa Br. McMillan	152
Mowa Br. Sturgeon	153
Mowa Br. Van Amburgh	159
Mowa Br. J. F. Rutherforda	160
Zakończenie Pogrzebu	164
Raport z Konwencji Wilkes-Barre	164

LISTOPAD—NO. 11

Sprawozdanie z Gen. Konwencji	167
Ślubowanie Panu	168
Patrzcie, Aby Was Kto	
Nie Zwiódł	169
Winna Macica	171
Przywileje i Obowiązki	174
Sprawy Interesowe	175
Prośba Do Boga	178
Z Konwencji na Górnym Śląsku	180
Do Wiadomości Braciom w Polsce	180
Marszruta Pielgrzyma	180

GRUDZIEŃ—NO. 12

Radość Wszystkiemu Ludowi	183
Obchodzenie Choinki	184
Prawdziwy Kościół	186
"Jaka Matka—Takie Cóрки"	187
Czy Czytanie Podręczników	
Wykładów Pisma św. Jest	188
Badaniem Biblii	188
Żniwo Jest Słusznym Czasem Na	
Jasne Rozwinięcie Prawdy	189
Znajomość Boga i Jego Wartość	191
Raport z Konwencji w New Yorku	195
Spis Artykułów z 1936 Roku	196